Nr. 118. ŚRODA 26. MAJA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Czerwiec pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Czerwiec pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Namiestnictwo zamianowało komisarzami dla wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych c. k. inżynierów: Krokiewicza Teodora z siedzibą w Bochni dla powiatów bocheńskiego i brzeskiego; Müllera Władysława z siedzibą w Nowym Sączu dla powiatów nowosądeckiego i limanowskiego, Radwana Wincentego z siedzibą w Tarnowie dla powiatu pilzneńskiego; Bodakowskiego Remigiusza z siedzibą w Tarnowie dla powiatu dąbrowskiego; Hautschla Jana z siedzibą w Sanoku dla powiatów sanockiego, brzozowskiego i liskiego; Poźniaka Leona z siedzibą w Stanisławowie dla powiatu kałuskiego; Piotrowskiego Henryka z siedzibą w Stanisławowie dla powiatu tłumackiego; Bielańskiego Romana także z siedzibą w Stanisławowie dla powiatu buczackiego; Łazowskiego Franciszka z siedzibą w Nadwórnie dla pow. nadwórniańskiego i bohorodczańskiego; Wexa Fryderyka z siedzibą w Stryju dla powiatów stryjskiego i doliniańskiego; Chowańca Juljana z siedzibą w Stryju dla powiatu żydaczowskiego, i c. k. adjunkta budowniczego Palcha Adolfa z siedzibą w Zaleszczykach dla powiatów husiatyńskiego i czortkowskiego.

Kuratorya fundacyi stypendyjnej śp. Piotra Więcławskiego nadała opróżnione stypendyum tej fundacyi, przeznaczone dla słuchaczów akademii technicznej w kwocie rocznych 150 zł., począwszy od bieżącego roku szkolnego Michałowi Rębaczowi słuchaczowi 3 roku szkoły inżynieryi w c. k. akademii technicznej we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 26. Kwietnia 1875.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi auskultantami c. k. koncepistę Namiestnictwa Marcina Paczowskiego, oraz praktykantów sądowych Józefa Barana, Władysława Chodorowskiego, Leona Filimowskiego, Zygmunta Głębockiego, Władysława Jahla, Józefa Kijowskiego, Andrzeja Kozika, Jana Łuckiego, Pawła Misiągiewicza, Jana Proppera, Feliksa Rebena, Henryka Schöna i Józefata Wajdę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 maja.

Mowa tronowa, która odczytaną została przy zamknięciu sejmu węgierskiego, sprawiła głębokie i pomyślne wrażenie, a słowa Najj. Pana, żegnające reprezentantów węgierskiego narodu, pełne szlachetnej troskliwości monarszej i wysokiego poglądu na sytuacyę obecną kraju, będą zarazem napomnieniem i otuchą, i silnem echem odbiją się w umysłach i sercach całych Węgier. Mowa tronowa z lekka tylko i z wyrozumieniem dotyka wszystkich stron ujemnych upłynionego ustawodawczego peryodu, a ten szlachetny takt monarchy ocenią i pojmą jak należy węgierscy reprezentanci. Natomiast podnosi Najjaśn. Pan z upodobaniem wszystkie szczęśliwe rezultaty politycznego okresu, jak n. p. rewizyę ugody z Kroacyą, sprowincyalizowanie pogranicza wojskowego, rozwój instytucyi honwedów i cały szereg ustaw, dążących do zbawiennego ustalenia stosunków wewnętrznych węgierskich. „Wiele jeszcze pozostaje do spełnienia“ — dodaje jednak Monarcha, a słowa te, tak pełne wymowy w swym dobitnym lakonizmie, powinny odgłosem napomnienia odezwać się w sercu i umyśle każdego Węgra miłującego swą ojczyznę... Tak, wiele jeszcze pozostaje do spełnienia, wiele wysokich i doniosłych zadań czeka na załatwienie, wielu wad narodowych zapomnieć, wielu cnót nauczyć się muszą jeszcze Węgrzy, nim stan kraju rzeczywiście odpowiedzieć będzie mógł ich pięknym marzeniom i ich niezawodnie szlachetnej i patryotycznej, ale bujnej dumie narodowej.

Pogłoski o przesileniu ministeryalnem w Belgii i o bliskiem ustąpieniu obecnego gabinetu, który miałby zrobić miejsce członkom stronnictwa liberalnego, nie sprawdzają się dotąd. Pogłoskę tę powitały dzienniki niemieckie z wielką radością i uporczywie głoszą ją dalej z dodatkiem bardzo nieprzyjaźnego nekrologu dla upadającego wrzekomo gabinetu. Nie dziwimy się wcale tej radości przedwczesnej, i pojmujemy zupełnie niechęć prasy niemieckiej, a osobliwie berlińskiej do gabinetu pana Malou — ale z tych właśnie powodów, dla których wspomniane organa tak bardzo pragną ustąpienia obecnego belgijskiego ministerstwa, z tych samych powodów ustąpienie to wydaje się nam nieprawdopodobnem. Gabinet Malou stoi obecnie silniej niż stał przed kilku miesiącami, a zawdzięczać to ma właśnie dyplomatycznej interwencyi Niemiec w sprawie Duchesna i owych ultramontańskich agitacyi, o które chodziło berlińskiemu gabinetowi. Ministerstwo belgijskie, złożone z członków o barwie konserwatywno-katolickiej, posiada w kraju bardzo silną oppozycyę, a stronnictwo liberalne gorliwie usiłowało podkopać byt jego, i kto wie czy obalenie gabinetu nie byłoby dziś faktem już dokonanym, gdyby nie ów zatarg dyplomatyczny z Niemcami. Liberalni przeciwnicy gabinetu Malou za wiele posiadali patryotyzmu i poczucia narodowej dumy, aby w obec pretensyi niemieckich nie zaniechać na chwilę walki, w którejby łatwo odegrać byli mogli rolę sprzymierzeńców obcego państwa, mięszającego się w wewnętrzne stosunki *Belgii*. To też nawet najzaciętsi przeciwnicy obecnego gabinetu stanęli stanowczo po jego stronie. Gabinet Malou zajął w obec not niemieckich stanowisko zarówno roztropne jak godności pełne, i nikt mu nie zarzucił, aby nie stał pilnie na straży udzielności i honoru swego kraju — to też dopóki kwestya belgijsko-niemiecka nie zostanie ostatecznie załatwioną i zepchniętą zupełnie z porządku dziennego, gabinet obecny nie znajdzie się w konieczności ustąpienia, a gdyby ustąpił rzeczywiście, to pewnie nie z powodów wewnętrznej natury.

Pisaliśmy wczoraj o powszechnem głosowaniu w Szwajcaryi, a równocześnie z naszemi uwagami dostał się do rąk czytelników telegram, donoszący o rezultacie. Ustawa o małżeństwie cywilnem została przyjętą, ustawa o nowem politycznem prawie wyborczem upadła. Jakkolwiek więc klęska stronnictwa katolickiego i konserwatywno-protestanckiego jest faktem dokonanym, to przecież zwycięztwo liberalnej partyi nie jest zupełnem, bo nie udało się jej przeprzeć ustawy wyborczej, posuwającej się do granic społecznego radykalizmu, bo nadającej prawo głosowania nawet obcym i takim osobom, które są ciężarem gminy. Cyfry, które nam podał wczoraj telegram, dowodzą, że szala mocno się ważyła, i że zwycięztwo partyi liberalnej nie było nadzwyczajnie świetne. Na 413.000 głosujących oddało 210.000 głosy za ustawą małżeńską a 203.000 przeciw niej — stronnictwo liberalne zwyciężyło tedy tylko 7.000 głosów, co przy tak olbrzymiej liczbie głosujących małą jest tylko większością. Jak doniosły przedtem dzienniki, rozdał rząd szwajcarski 700.000 kart legitymacyjnych, okazuje się tedy, że około 300.000 obywateli, a więc niemal połowa wstrzymała się od głosowania. Trudno oznaczyć, które z obu stronnictw straciło głównie na tem wstrzymaniu się od głosowania — przypuszczać jednak można, że konserwatyści stracili więcej niż liberalni, bo ci ostatni rozwinęli olbrzymią, prawdziwie gorączkową agitacyę. W każdym razie rezultat głosowania dowodzi, że oba

---

OPRYSZEK

Opowieść zdarzeń prawdziwych.

VIII.

Śledztwo późniejsze wykazało, że p. pułkownik winien był życie niespodzianemu przybyciu Karmeluka, bo trzeba wiedzieć, że cały napad ułożony był bez jego wiedzy, ztąd gniew watażki... Do chwilowego odwrócenia uwagi zbójców, przyczyniło się zjawienie Hapki, żony cygana, która z wyciem, piskiem i płaczem przypadła do jego sińcami okrytego ciała...

Ale wróćmy do Dębickiego. Dostać się do Hałuziniec bardzo ztąd nieodległych, było rzeczą jednej chwili, miłość ojca i męża dodała mu siły, dziatek bowiem dwoje zostawił na łasce rabusiów. Żonę usadowił w pniu na pół spróchniałego drzewa, a sam bosy, w jednej koszuli, wśród ciemnej i zimnej nocy listopadowej, z pałaszem zakrwawionym w ręku, poraniony, dotarł do ekonoma Hałuzinieckiego, który z gotowością prawdziwie rycerską pospieszył na pomoc, ale już było za późno. Zbójcy wystraszeni nadjeżdżającemi podwodami, podpalili karczmę i uciekli zabrawszy jednak z sobą wszystko. Ogień ugaszono natychmiast, dzieci się nie przebudziły wcale, oprzytomniała służąca krzątała się około nich, stary Froim jęczał trzymając się za głowę, chłopak 12-letni siedział zawsze jeszcze w lochu, żyd furman do rana przeleżał pod żłobem, ukryty w słomie, patrząc obojętnie, jak mu złoczyńcy zabierali konie, cygan - pachołek podtrzymywany przez kochającą i spłakaną żonę, ledwie się wywlókł z izby wyglądającej jak po napadzie tatarskim. Sprzęty krom łóżka były połamane, podłoga krwią zbroczona, pełno wszędzie błota... P. Dębicki stracił tu zdrowie, bo już potem ciągle niedomagał, i cały majątek, bo dobytek w kosztownościach i gotówce wynoszący do 40.000 złotych. Gościnnie podjęty przez jednego z obywateli sąsiednich chorował kilka miesięcy.

Wiadomość o tym śmiałym na Wygodę napadzie oburzyła szlachtę, podniosła się ona jak jeden człowiek. Pan Słucki, dziedzic z Komarowiec, obiecał nagrodę za każdego pojmanego złodzieja, potem rząd poszedł w jego ślady, płacąc za rabusia po dziesięć rubli. Niewielkie uzbrojone patrole pod dowództwem oficyalistów, rozbiegły się po okolicy. Zaczęło się polowanie na dobre.

W parę dni po wyżej opisanem zdarzeniu, nad ranem, kiedy już świtać zaczynało, pewien kmieć we wsi Niżnem, idąc groblą, postrzegł dwóch ludzi w odzieży filipońskiej, jadących wozem zaprzężonym trójką mierzynów. Spuścili się oni do stawu dla napojenia koni, a chłop zbliżywszy się do nich, poznał w jednym z podróżnych Monczyńskiego, i zawołał na gwałt. Mniemani filiponi, posłyszawszy krzyk, wjechali na groblę, strącili denuncyanta pod most, a sami dobrym kłusem zaczęli uciekać, ale już za wioską zaraz spostrzegli pogoń za sobą. Nie tracą jednak fantazyi, zawracają ku sąsiedniemu lasowi, w tem jeden z trzech koni zaplątał się w uprzęży i upadł; odcinają więc dwa inne, siadają na nie i uciekają dalej, a po drodze wpadają do jednej i drugiej wioski, wołając nieustannie: łapaj, łapaj! Żołnierze konsystujący w osadach wiejskich zatrzymują jadących pytaniem: co za jedni?

— My parobcy z Niżnego, puszczajcie, gonimy złodziejów!

— Ruszajcie, daj Boże szczęśliwie!

Nareszcie udało się im dostać do karczmy Hołowczynieckiej, położonej pod lasem, i bliscy już byli ocalenia, gdy w tem zamiast przychylnej twarzy arendarza, spotykają groźną postać leśniczego, który z gromadką szlachty miał rozpocząć w puszczy poszukiwania! Szczęśliwcowi temu sami złoczyńcy wpadli do ręki, pozostawało tylko związać delinkwentów i oddać policyi, czego też z wszelką skrupulatnością dokonano. Jeden z rabusiów, znany już nam Monczyński, miał ranę od cięcia na ramieniu, drugi Kopytów *recte* Ilnicki, szlachcic z Olgopolskiego powiatu i zbieg wojskowy, miał przy sobie zegarek skradziony u p. Dębickiego, konie zaś jego należały do furmana zrabowanego w Wygodzie.

Tejże nocy na innem miejscu toczyła się krwawa walka między patrolem ze wsi Komarowiec, wysłanym przez p. Steckiego, a opryszkami przydybanymi w lesie, do tejże osady należącym. Na futorze o ćwierć mili usuniętym w gęstwinę, mieszkał szlachcic Zieliński, z kochanką Anną, która odgrywała rolę żony i robiła honory gospodyni domu. Oboje nie używali dobrej opinii, to też patrol z pięciu ludzi złożony, przechodząc tędy, a spostrzegłszy chatę Zielińskiego rzęsisto oświeconą, podsunął się pod okno i przekonał się, że futornik miał sporo gości i to nader podejrzanej postaci.

Młody ogrodniczek, należący do straży, zanadto ufający swojej fuzyjce, wpadł do izby, czem biesiadników tak oburzył, że jeden z nich, jak się potem pokazało, sam Karmeluk, strzelił do niego z pistoletu i strzaskał mu kulą ramię... Biedny śmiałek padając dał ognia i wpakował cały nabój w piersi jednego z obecnych... Rozpoczęła się gorąca walka, rzucono się do spis i nożów, a i strzałów padło nie mało. Oblężeni będąc w przemagającej liczbie, przedarli się do lasu, a z niemi dwie kobiety, z których jedna dwoje dzieci zabrała ze sobą. Na pobojowisku został gospodarz Zieliński i ranny opryszek, a był to kmieć z Uszyckiego powiatu, Jakim, ślubny małżonek mniemanej Zielińskiej, który zaprzedawszy żonę, przybył tutaj po zwykłą za to opłatę. Wiedział on, że Zieliński bawi się kradzieżą, słyszał o Karmeluku, chciał nawet *przystać* do niego, ale chęć tę drogo okupił, bo nad rankiem wyzionął ducha.

Zielińskiego natychmiast stawiono przed p. Steckim, a na widok groźnego pana, futornik zmiękł nagle, wyśpiewał wszystko, wyliczył nazwiska gości zebranych, wskazał miejsca ich zamieszkania, wyznał w końcu, że Karmeluk znajdował się u niego, i że zajęci byli wraz z małżonką podziałem zdobyczy w Wygodzie zrabowanej. Pan Stecki nie czekał ranka, ale zaraz w nocy siadł na koń i na czele nie wielkiego, a dobrze uzbrojonego oddziału, zrobił ścisłą rewizyę w kilku wioskach, i nad podziw szybko udało mu się pochwycić czternastu najwinniejszych złoczyńców...

Więzienia się zapełniły. Rząd zamyślał nareszcie energicznie wystąpić; gubernator podolski, delegował na miejsce popełnionych zbrodni urzędnika wyższego, p. Wisierskiego, ten zawezwał do Hałuziniec oba sądy, Latyczowski i Lityński, utworzył z nich komissyę, która funkcyonować zaczęła 18. listopada 1833 r., a zamknięta została ostatecznie w 1839. Lat więc sześć przetrwała na miejscu; a akta jej składają się z 2778 arkuszy. Wykryła 20 zbrodni, przeszło 1000 większych kradzieży, odnala-

stronnictwa niemal równe są sobie siłą, choć może nierówne sprytem agitacyjnym i ślepem szczęściem — ale ta równowaga właśnie będzie powodem ciągłego rozstroju w wewnętrzych stosunkach Szwajcaryi, ciągłej walki całych kantonów przeciw kantonom, trudno bowiem przypuścić, aby partya, która upadła tak imponującą mniejszością złożyła broń na zawsze i niestarała się przy pierwszej lepszej sposobności przeważyć szalę na swoją stronę.

Sejm Krajowy.

(*XXVIII. posiedzenie z dnia 25. Maja 1875*)

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie $10^{1}/_{2}$ rano. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Protokół 26 posiedzenia uznaje Marszałek za przyjęty, gdyż nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Wpłynęły następujące petycye: Proboszczowie 5 dekanatów dyecezyi Przemyskiej o zmianę §. 13. ustawy kościelno-konkurencyjnej z dnia 18. sierpnia 1866; Gmina Radymno o udzielenie subwencyi i pożyczki w kwocie 5000 zł., tudzież o nadanie prawa do poboru opłat gminnych od trunków, na pokrycie kosztów budowy domu szkolnego; gmina Sanok o zaliczenie do rzędu miast, w których prawo propinacyi teraz jeszcze niema być zniesione; Wydział powiatowy w Złoczowie, o rozpoczęcie budowy drogi krajowej z Krasnego do Buska, jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Z tych petycyi przekazano pierwszą na wniosek p. Sławińskiego Wydziałowi krajowemu, a trzecią na wniosek p. Jasińskiego Józefa do komisyi propinacyjnej.

Na wniosek przewodniczącego komisyi edukacyjnej p. dr. Majera przekazano krajowej Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia petycyę rady gminnej w Brzesku o subwencyę lub pożyczkę na przeistoczenie budynku szkolnego.

P. Tetmajer miał uzasadnić swój wniosek o utworzenie niższego gimnazyum realnego w Nowym Targu Z uwagi, że sesya trwać ma już tylko kilka dni, a na załatwienie czeka jeszcze dużo spraw ważnych, mowca wstrzymuje się od dłuższych wywodów; prosi Izbę, ażeby jego wniosek odesłała do komisyi edukacyjnej. Przyjęto.

Bez rozprawy uchwaliła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie (sprawozdawca p. dr. Madejski) i statut wraz z etatem dla zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Ostatnie przedłożenie przyjęto *en bloc* z wyjątkiem jednego paragrafu, do którego p. Kowalski stawiał poprawkę. Ta poprawka nie utrzymała się

Nastąpiła rozprawa budżetowa, która z początku szła bardzo gładko. Bez rozprawy uchwalono cały dział dochodów, z wyjątkiem jednej rubryki, która pozostała w zawieszeniu. W dziale wydatków uchwalono: Rubr. I. (koszta reprezentacyi kraju) w kwocie 151.266 zł. Przy pozycyi druków sejmowych p. Erazm Wolański zażądał wyjaśnień, w jaki sposób druki te rozdzielane bywają między drukarnie lwowskie. P. Pietruski odpowiedział, że dzieje się to na podstawie ofert. Rubr. II. (koszta zarządu) uchwalono w kwocie 192.210 zł.

Przy pozycyi: dyurniści, p. Gniewosz zwrócił uwagę, że w Wydziale krajowym wytwarza się system stałych dyurn zbliżonych do posad etatowych. Z tego powodu mowca wyraża życzenie, ażeby w przyszłości nie uchwalono w budżecie osobnej pozycyi dla dyurnistów, lecz tylko wyznaczono Wydziałowi krajowemu pewną kwotę ryczałtową.

Dalej uchwalono: w Rubr. III. (koszta leczenia ubogich) 90.000 zł., w Rubr. IV. (koszta szczepienia) w kwocie 25.500 zł., Rubr. V. (wydatki sanitarne) w kwocie 33.000 zł., w Rubr. V. (strzeżenie granic państwa podczas zarazy na bydło) 5500 zł., w Rubr. VI. (zasiłki dla zakładów dobroczynności) 13.402 zł.

W Rubr. VII. (zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego) załatwiono bez rozprawy petycyę dyrekcyi teatru lwowskiego.

Dyrekcya teatru prosiła o 5000 zł na dekoracye, kostiumy i t. d., o 16.000 zł. jako stałą roczną subwencyę, a o 46.000 zł. na wypadek, gdyby stała opera we Lwowie miała być nadal utrzymaną. Nad pierwszem żądaniem Sejm przeszedł do porządku dziennego, a co do dalszych próśb uchwalił asygnować 12.000 zł. „Wydziałowi krajowemu na subwencyę dla sceny i opery polskiej we Lwowie, jeżeli opera przynajmniej przez cztery miesiące w roku będzie utrzymywaną, a Wydział krajowy za stosowne uzna, subwencyę powyższą komu wypadnie udzielić.“

Dział budżetu: Zasiłki na cele gospodarstwa krajowego uchwalono według wniosków komisyi z rezolucyą p. dr. Skwarczyńskiego, ażeby w razie niezałożenia szkoły weterynaryi we Lwowie, kwota przeznaczona dla uczniów tej szkoły (2000 zł.) użytą została na stypendya dla uczni szkoły weterynaryi i akademii rolniczej w Wiedniu, lub na zasiłki na podróże w celach naukowych dla ukończonych uczniów akademii rolniczej w Wiedniu.

Burzliwą trzygodzinną rozprawę wywołały dwie pierwsze pozycye w dziale: zasiłki na cele wykształcenia i oświaty.

Pod pozycyą 66 wstawia komisya budżetowa 344.369 zł. dla krajowej Rady szkolnej na pokrycie niedoboru funduszu szkół początkowych. Kwota ta uchwaloną została na posiedzeniu 21. maja, więc Sejm przyjął ją tylko do wiadomości i nikt nie oczekiwał rozprawy. Tymczasem stało się inaczej.

P. Kowalski przypomniał Izbie, że przed uchwaleniem tej kwoty p. dr. Grocholski oświadczył, iż należy przyjąć cały preliminarz krajowej Rady szkolnej dla okazania ufności ku tej instytucyi. Mowca wotował za tym preliminarzem, ale bynajmniej nie zamierzał tem wyrazić zaufania krajowej Radzie szkolnej. Po tem zastrzeżeniu mowca wyraża oczekiwanie, że niezadługo organizacya krajowej Rady szkolnej zastosowaną zostanie do ustaw państwowych.

P. dr. Wereszczyński dziwi się dlaczego p. Kowalski nie zastrzegł się przy uchwaleniu preliminarza. Dziś zastrzeżenie to wygląda jak musztarda po obiedzie.

P. Chrzanowski odpowiada p. Kowalskiemu, że nie potrzeba zastosować organizacyi krajowej Rady szkolnej do ustaw, bo opiera się ona na rozporządzeniu Najjaśniejszego Pana.

P. dr. Grocholski: P. Kowalski mniema, że Rada państwa zamieni wniosek dr. Wildauera w ustawę i zada cios krajowej Radzie szkolnej. Jeżeli tak jest, to będę tylko tłumaczem uczuć Waszych i wypowiem najgłębsze przekonanie Izby, że gdyby Rada państwa poważyła się naruszać to, co dała naszemu krajowi łaska Najjaśniejszego Pana, ustawie takiej Najjaśniejszy Pan nie użyczy najwyższej sankcyi i jak nieraz dotąd tak i obecnie wspaniałomyślnie ochroni kraj nasz od klęski wymierzonej w wniosku dr. Wildauera. (*brawo.*)

Epizod ten był tylko wstępem do gwałtownej sceny, którą wywołała pozycya budżetowa 7200 zł. dla sześciu członków krajowej Rady szkolnej.

P. Kowalski wniósł wykreślenie tej pozycyi. Ubolewa on, że poprzedni mowca wspomniał osobę Najjaśniejszego Pana. Mowca nie zwykł tego czynić i nie chowa się za osobę monarchy (głosy: *oho!*) Czy wniosek dr. Wildauera otrzyma cesarską sankcyę czy nie, to nie należy tutaj. W innych krajach członkowie krajowej Rady szkolnej nie pobierają wynagrodzenia, więc i tutaj nie powinni go pobierać. Dziwna rzecz, że instytucya tak szkodliwa znalazła tylu obrońców. Wydział krajowy nie wahał się w jej obronie napisać memoryału zawierającego w sobie fałsze.

Rada szkolna nie podlega władzy centralnej i z tego powodu działa samowolnie. Podstawą jej bytu nie jest ustawa, lecz regulamin, który ustawą państwową może i powinien być zniesiony. Mowca przytacza jako przykład tej samodzielności wrzekome utrudnienia, stawiane gimnazyum niemieckiemu, gdy do niego garnąć się zaczęła młodzież ruska.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański oświadcza, że nie może pominąć bez odpowiedzi mowy p. Kowalskiego. Powiedział on, że Rada szkolna krajowa nie podlega władzy centralnej. Rada szkolna jest c. k. władzą pod kierownictwem c. k. Namiestnika, który za kierownictwo to jest odpowiedzialnym w obec ministra i Najjaśniejszego Pana. Powiedziano, że krajowa Rada szkolna nie postępuje zarówno w obec wszystkich narodowości. Rada szkolna krajowa z wielką ścisłością przestrzega ustaw, któremi Sejm unormował stosunki języka wykładowego. Jeżeli mimo to padają na tę władzę niczem nie poparte a tak ciężkie zarzuty, to chyba dlatego, że występuje przeciw pewnym tendencyom, na które obowiązek nie pozwala jej być obojętną (*brawo* i *oklaski.*)

P. dr. Dunajewski z boleścią patrzył na opróżnione od dwóch dni krzesło poselskie J. Ex. p. Namiestnika, dostojnego kierownika krajowej Rady szkolnej. Tem boleśniejszą jest dla mowcy nieobecność J. Ex. p. Namiestnika w chwili obecnej, gdy znając najdokładniej czynności krajowej Rady szkolnej byłby najlepszą dał odprawę nieuzasadnionym a tak zaciekłym napaściom na jedną z najpożyteczniejszych instytucyi. Czy wystąpienie p. Kowalskiego w chwili uchwalania budżetu szkolnego i w obecności Namiestnika nie byłoby krokiem stosowniejszym? Co do delikatności uczuć są różne zdania, odwaga cywilna rozmaicie bywa rozumiana. Mowca będąc na miejscu p. Kowalskiego byłby wtedy wystąpił z filipiką przeciw krajowej Radzie szkolnej.

P. Kowalski wojuje argumentem, że organizacya Rady szkolnej opiera się nie na ustawie lecz regulaminie. Prawnik z zawodu powinien wiedzieć, że czem dzisiaj są ustawy, tem dawniej bywały patenta, regulatywy i t. d. Regulatyw krajowej Rady szkolnej pochodzi z czasu, kiedy organizacya władz administracyjnych niewątpliwie należała do monarchy.

P. Kowalski wymaga, ażeby członkowie Rady szkolnej nie pobierali remuneracyi. Razi go ten wydatek mały, chociaż ma przed sobą szerokie pole do ulżenia funduszowi krajowemu. Dla czego to p. Kowalski nie wystąpi z wnioskiem zniesienia dyet poselskich?

P. Kowalski mógł wreszcie wystąpić z formalnym wnioskiem zniesienia krajowej Rady szkolnej. Mógł przedstawić Izbie powody, które go do takiego wniosku skłaniają a tem samem umożliwić wszechstronne i wyczerpujące ustawy. P. Kowalski mało dowierza swoim siłom, skoro napada na Radę szkolną znienacka, przy jednej z komisyjnych pozycyj budżetowych. P. Kowalski podnosi do wielkich rozmiarów każdą najmniejszą usterkę, którą możnaby położyć na karb Rady szkolnej. Niech szanowny mowca wskaże choćby jednę władzę pod słońcem, któraby była wcieloną doskonałością (*brawo.*)

P. dr. Skwarczyński zastępował członka Wydziału krajowego w krajowej Radzie szkolnej, więc widzi się spowodowanym zaprzeczyć kategorycznie tendencyjnym pogłoskom o trudnościach stawianych wrzekomo utworzeniu klas równorzędnych w gimnazyum niemieckiem.

P. dr. Grocholski odpowiada p. Kowalskiemu, że ani nie chciał chować się za osobę Najjaśniejszego Pana ani nie zamierzał wciągać osoby Monarchy w rozprawę sejmową. Wolno oczekiwać lub obawiać się sankcyi cesarskiej. Tem się bynajmniej nie wciąga osoby Najj. Pana do rozprawy w sposób niewłaściwy. P. Kowalski sam zawinił, że rozprawa zeszła na te tory, bo wyzywająco podniósł wniosek dr. Wildauera.

Za jedno należy się wdzięczność p. Kowalskiemu; za to, że Sejmowi nastręczył sposobność do ponownego wyrażenia zaufania dla kraj. Rady szkolnej.

P. dr Sawczyński objaśnia zarzut co do gimnazyum niemieckiego. Nie aprobowano tam wielu uczniów przy egzaminie wstępnym, ale stało się to z tej prostej przyczyny, że nie posiadali takiej znajomości wykładowego języka niemieckiego, jakiej wymaga korzystanie z wykładów. Rada szkolna nie działa samowolnie, przeciw jej orzeczeniom wolno wnosić rekursy. Jeden nauczyciel czasowo usunięty wniósł rekurs do ministerstwa i stracił posadę na zawsze. P. Kowalski zna dobrze nazwisko tego nauczyciela a jeżeli zapomniał, to sobie łatwo przypomnieć może.

P. Kowalski nie cofa swoich zarzutów; następnie zarzuca komisarzowi rządowemu, że mówiąc o pewnych tendencyach użył tylko frazesu bez znaczenia. Zawisłość szkoły od ministra jest illuzoryczną. Nigdy minister nie dowiedział się o złych książkach szkolnych od Rady szkolnej. Rada szkolna posiada niesłychanie rozległą kompetencyę co do nominacyi. W tym kierunku posiada ona atrybucye, które co do innych krajów wykonuje ministerstwo i Najj. Pan. Galicyjska Rada szkolna krajowa jest unikatem w całem tego słowa znaczeniu. Opiera się ona na regulatywie, ale ten regulatyw jest dla mowcy niewygodnym (*śmiech.*) Pan dr. Grocholski powiedział w Radzie państwa, że organizacya Rady szkolnej jest dziełem kompromisu politycznego a na kompromisach nie powinna opierać się organizacya tak wysokiej władzy. Mowca oświadcza, że nie chodzi mu o tendencye polityczne lecz o dobro młodego pokolenia, o dobro kraju. Dopóki mowca siedzi w Sejmie, nie przestanie uderzać na Radę szkolną, a każdy następca jego będzie tak samo postępował. Rzecz dziwna, że komisarz rządowy upatrzywszy sobie jakieś karygodne tendencye podnosi z tego powodu zasługi Rady szkolnej.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański odpiera wyraz, którego użył p. Kowalski. Jako reprezentant rządu przemawia w jego imieniu, ale nigdy nie używa frazesów. P. Kowalski zaprzecza, jakoby powiedział, że krajowa Rada szkolna nie podlega żadnej władzy, lecz powiedział rzeczywiście, że Rada szkolna nie podlega ministerstwu. Na to otrzymał odpowiedź, że stoi ona pod bezpośredniem kierownictwem Jego Excellencyi p. Namiestnika, który za wszelkie jej czynności odpowiedzialnym jest wobec ministerstwa i Najj. Pana. W tem leży dostateczna gwarancya legalnego toku spraw w Radzie szkolnej. Mylnie przedstawił p. Kowalski poprzednie oświadczenie reprezentanta rządowego. Niepowiedział on, że Rada szkolna podlega wys. Sejmowi i wobec niego jest odpowiedzialną. Mowca powiedział, że Rada szkolna z wielką ścisłością przestrzega ustaw wydanych przez Sejm krajowy co do równouprawnienia języków krajowych. Mowca nie przypisywał Radzie szkolnej jakiejś zasługi z powodu usuwania nieodpowiednich tendencyi. Byłto tylko obowiązek, który Rada szkolna spełniała i spełnia. (Brawo.)

P. Gniewosz nie wie jak pogodzić wrzekomą troskliwość p. Kowalskiego o los młodzieży i dobro kraju z wyraźną dążnością do podkopywania powagi władzy, która wyłącznie do tego samego zmierza. P. Kowalski i jego zwolennicy wojują zawsze ogólnikowemi napaściami, a gdy wypadnie je poprzeć faktami, przytaczają albo zmyślone

---

zła 144 osób, którym rabunek i mord udowodniono, 2560 podejrzanych o mniejsze występki; świadków przesłuchała kilka tysięcy.

Główny winowajca Karmeluk, tak umiał zdemoralizować okolicę, że jeszcze cztery lata po jego zgonie pracowały władze, nim się im udało przywrócić jaki taki porządek, i zapewnić mieszkańcom choćby względne bezpieczeństwo mienia i życia...

Cała gromada indagowanych nie wypierała się wcale współudziału w rabunkach i mordach. Z cynizmem, z przechwałkami, dowodzącemi głębokiego zepsucia, opowiadała zbójeckie przygody, ale niemal każdy na końcu opowieści kładł nazwisko Karmeluka jako głównego doradcy i naczelnego wodza tych sił zbójeckich...

Ale Karmeluka tego ująć było ciągle niepodobieństwem! Poszukiwania pozostały bez skutku, patrole nieustanne, napady niespodziane na domy podejrzane — wszystko daremne! To niepowodzenie władz z całą teraz sprężystością działających, dawało do myślenia... Niektórzy przypuszczali, że Karmeluk zniknął ztąd albo zginął, i że to inni korzystając z popularności, jaką sobie zyskał opryszek, przybierali jego nazwisko, że takich fałszywych Karmeluków dużo już jest po za kratą, a prawdziwy nie egzystuje wcale. A jednak ten prawdziwy pod bokiem nieledwie samej komisyi ukrywał się ciągle. Pojedyńczy ludzie spotykali go o zmierzchu — na skraju wsi, to w gęstwinie lasu, zawsze ze strzelbą na ramieniu, uśmiechniętego, pewnego siebie, ale pojedyńczy człowiek, rzucający się na opryszka, byłby szaleńcem. Wiedziano, że Karmeluk jest silny, a w tem życiu złożonem z wiecznej obawy i nieustannej troski o zachowanie wolności, nauczył się on przezorności niezwykłej. Znając dobrze utarty, tradycyonalny system poszukiwań umiał ich zręcznie unikać, szydząc potem ze zgrai ludzi uganiających za nim tam, gdzie nigdy dotąd nie bywał.

Zdarzało się tak naprzykład; w lesie robią obławę, ciągnie ona od zachodu; krzyku, hałasu, nawoływania pełno; aż oto kmieć wpada do jej naczelnika, wystraszony i blady, utrzymując że w zupełnie przeciwnej stronie, zbierając gałęzie w lesie, spotkał Karmeluka. Wówczas część straży pospiesza na miejsce wskazane i istotnie znajduje albo lancę albo drąg potężny i ślady legowiska — ale samego opryszka nigdy...

Zdarzało się nawet, że w czasie poszukiwań, zjawia się ni ztąd ni z owąd dziad, żebrak przygarbiony wiekiem, z lirą zawieszoną przez plecy i mówi strażnikom, że przed półgodziną spotkał uzbrojonego człowieka, podobnego do Karmeluka, że człowiek ten obdarzył go sutą jałmużną. Rzucono się natychmiast w stronę, zkąd dziad wędrował — i cóż? Cały ubior Karmeluka wpadał w ręce pogoni, ale jego samego nie było, a i dziad wszedłszy do wioski, jakby się pod ziemię schował. Inni znowu utrzymywali, że sam opryszek przebrany po chłopsku, brał udział w obławie, na niego robionej, jakże się musiał śmiać wówczas z werwy i gorliwości spędzonych na ten cel włościan!

Najwięcej go wszakże niepokoiły konne patrole ze szlachty złożone. Wówczas watażka na drzewie jak ptaszek przesiadywał dnie całe bez jadła, trawiony pragnieniem i sennością...

— Ale panowie lachy — dodawał — tylko na pierwszy dzień straszni, potem miękną; niezaczepiać ich, a można być spokojnym...

---

albo fałszywe. Tak działo się w Radzie państwa, gdzie p. Gniewosz wykazał te fałsze w sposób namacalny.

P. dr. Madeyski widzi w niektórych zarzutach przez p. Kowalskiego podniesionych zaletę Rady szkolnej. Mianowicie przemawia to za nią, że jest „unikatem“ t. j. instytucyą samodzielnie wytworzoną i do odrębnych potrzeb naszego kraju zastosowaną.

P. ks. Zakliński przypomina, że niedawno posłowie polscy podnieśli wniosek p. dr Kamińskiego dążący do ustalenia zgody pomiędzy Rusinami a Polakami. Jak pogodzić ten wniosek z dzisiejszemi scenami? Jak p. Kowalski tak i mowca daje wyraz uczuciom lojalności i przywiązania Rusinów do Najj. Pana. Pod tym względem Rusini nie ustępują Polakom. Mowca ubolewa, że komisarz rządowy nie wskazał bliżej karygodnych tendencyi, którym Rada szkolna opór stawia.

P. dr. Czerkawski chciałby odpowiedzieć najpierw p. ks. Zaklińskiemu, ale nie wie, jak ma to uczynić, bo mowca ten dotykał różnych rzeczy a najmniej mówił o Radzie szkolnej. Wyrazowi „tendencye“ nadał p. ks. Zakliński znaczenie, jakiego nie miał pewnie na myśli komisarz rządowy. Tyczy się to pewnych tendencyi, które w niektórych zakładach wiodły do zgubnej waśni i musiały być stłumione. Posłowie z przeciwnej strony mówią ciągle, że im chodzi o rzecz a nie o osoby. Rozprawa dowiodła, że dzieje się całkiem przeciwnie. Chodzi tu o osoby zasiadające w krajowej Radzie szkolnej a nie o samą instytucyę.

P. Całkowski (włościanin) radzi wydać jakąś książkę w języku polskim, ruskim i niemieckim a następnie rozesłać ją po całym kraju (śmiech). Jeżeli chcecie mię słuchać, rzekł mowca, to będę mówić dalej, a jeżeli nie to złożę to na piśmie (wesołość). Szanowni panowie posłowie i zastępcy narodu! Przystąpmy już raz do równego podziału gruntów (wielka wesołość; mowca otoczony przez posłów przerywa mowę i zaczyna gestykulować.)

J. Eks. Marszałek: Czy szanowny poseł chce mówić dalej?

P. Całkowski: Jeżeli będziecie słuchać, to będę mówił dalej, a jeżeli nie, to ja to wszystko złożę na pismie. Szanowni panowie posłowie i zastępcy narodu! Gminy niech wezmą swoje grunta, a obszary dworskie swoje, (*wielka wesołość*, mowca zaczyna znowu *gestykulować*).

J. Eks. Marszałek: Proszę szanownego posła, ażeby kończył swoją mowę.

P. Całkowski: Kiedy nie chcecie słuchać, to ja to wszystko na pismie złożę (*śmiech.*)

P. Pietruski jako członek Rady szkolnej od czasu jej założenia, nie może usunąć się od dzisiejszej rozprawy. Mowca jest głęboko przekonany, że Radzie szkolnej kraj zawdzięcza świetny zwrot w rozwoju stosunków szkolnych. Przed dwudziestu kilku laty J. Eks. hr. Gołuchowski powiedział mowcy, że wytknął sobie dwa główne zadania: komunikacye i szkoły. Mimo najgorętszych chęci i największych wysileń, J. Eks. hr. Gołuchowski nie mógł co do szkół dopiąć celu, bo na każdym kroku spotykał się z truduościami, a mianowicie z brakiem nauczycieli i niestosownemi postanowieniami dawniejszej ustawy szkolnej.

Bardzo wdzięcznym jest mowca p. Kowalskiemu, że odsłonił źródło niechęci objawionej dla Rady szkolnej. Regulatyw jest dla mnie niewygodny — powiedział p. Kowalski, i to jest najlepszą charakterystyką tych napaści na krajową Radę szkolną. Wygodnie było p. Kowalskiemu i jego stronnictwu, gdy djaki i pałamarze byli nauczycielami. W jednej wsi urzędował nauczyciel kilkanaście lat, i dopiero przypadkiem pokazało się, że nie umie ani czytać ani pisać. To było wygodnem. Przed zaprowadzeniem Rady szkolnej, szkoły średnie wschodniej części kraju były ogniskiem agitacyi i waśni narodowościowych. Nauczyciele podbechtywali młodzież, zamiast zachęcić ją do zgody. To było wygodnem dla p. Kowalskiego i jego stronnictwa, ale dla kraju, dla monarchii i porządku było to bardzo niewygodnem. Rada szkolna stłumiła te nieporządki i niedba o to, że stronnictwu p. Kowalskiego sprawiła niewygodę. P. Kowalski występuje właśnie dziś, gdy naczelnik krajowej Rady szkolnej, złożony chorobą, nie może wysłuchać tych napaści i osobiście na nie odpowiedzieć. To jest bardzo wygodnem a nawet . . . mam wyraz stosowny, ale go nie wymienię w wys Izbie. W Radzie państwa p. Kowalski i jego towarzysze tak samo postępowali Gdy rozprawa została zamknięta, i nikt prócz sprawozdawcy przemawiać nie mógł, zasypano go fałszywemi faktami, które on zaraz z trybuny przed Izbą wygłosił. To było wygodnem, było nawet...... i tutaj nie powiem właściwej nazwy tego postępowania przez wzgląd na Wysoką Izbę. Wobec takiego postępowania Wydział krajowy był zniewolonym wystosować znany memoryał. Nie ma w nim ani jednej przesady, ani jednej nieprawdy, choć się p. Kowalskiemu podobało inaczej o nim wyrazić. Każdy jest o tem przekonany. (P. Kowalski: nikt.) Wydział krajowy nie działał tak, jak p. Kowalski i jego zwolennicy. Wystąpił otwarcie z memoryałem, wydrukował go w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego a to sprawozdanie otrzymała osobna komissya do zbadania. Uroczyście oświadczam tutaj, że komissya nie jest w stanie zarzucić memoryałowi ani jednej przesady lub nieprawdy. Wolno p. Kowalskiemu zbadać ten memoryał, proszę go o to. Myśmy w tym memoryale nie powiedzieli wszystkiego. Zdjęci litością niechcieliśmy Was kompromitować do reszty wobec Niemców, bo pamiętaliśmy, że mieszkacie z nami w jednym kraju.

Zarzucano Radzie szkolnej samowolę wobec pewnych nauczycieli. Raz zdarzyło się, że nauczyciel czując się pokrzywdzonym w poborze dodatków pięcioletnich wniósł rekurs do ministerstwa i utrzymał się z swojem żądaniem. Według mego zdania stało się to niezupełnie zgodnie z ustawą. Rekurent tak się odwdzięczył, że wkrótce potem drapnął do Rossyi. (Wesołość.)

Mowa ta wypowiedziana z wielką precyzyą i niezwykłą u tego mowcy werwą sprawiła silne wrażenie.

Sprawozdawca dr. Zyblikiewicz przypomina na stępie, że to co się dzieje dziś, jest kopią scen, które zaszły przy uchwalaniu budżetu na r. 1875. Jak wtedy tak i teraz wojowano ogólnikami. P. Kowalski za rok cały nie mógł ani jednego wyszukać faktu i dziś jak przed rokiem nie poparł niczem swej napaści. Wolno p. Kowalskiemu nieufać Radzie szkolnej, bo na to pozwala swoboda parlamentarna ale sumienność parlamentarna nakazuje wskazać powody nieufności.

Ks. Zakliński powiedział, że kiedyś głośno będzie wołać i cytować straszliwe fakta. Dobrze że się to stanie choć kiedyś. Będziemy o tem pamiętać i sami upomniemy się o dotrzymanie obietnicy P. Kowalski powiedział, że dopóki on tu siedzi, zawsze występować będzie przeciw Radzie szkolnej. Nawet jego następca czynić będzie to samo. Jest to najlepszy dowód, że w słowach p. Kowalskiego głównym i jedynym motorem jest uprzedzenie i ślepa niechęć. Przecież Rada szkolna zmienia swój skład ciągle. (Oklaski.) P. Kowalskiemu jest dziś Rada szkolna niewygodną, bo nie zasiadają w niej jego przyjaciele polityczni. Będzie mu ona zawsze niewygodną, bo choćby wniosek dr. Wildauera został przyjęty, przyjaciele polityczni p. Kowalskiego nie opanują Rady szkolnej. Jakie są tendencye p. Kowalskiego i jego zwolenników, o tem mówić nie potrzeba. Uderzmy się w piersi i powiedzmy sobie, że choć tu mówimy ogródkami wiemy o tem bardzo dobrze. Za rok p. Kowalski pewnie wystąpi z nową filipiką przeciw Radzie szkolnej. Zatem do widzenia. (Brawo.)

Izba uchwala pozycyę dla Rady szkolnej z następującą przez p. Skrzyńskiego wzniesioną rezolucyą: Sejm wyraża przekonanie, że krajowa Rada szkolna odpowiada potrzebom kraju i że pożyteczną dla oświaty i wychowania publicznego rozwija działalność. Ponieważ frakcya ruska opuściła salę, więc rezolucya uchwaloną została jednogłośnie.

O godz. w pół do 4. odroczył Marszałek posiedzenie do godz. w pół do 6.

(*Posiedzenie wieczorne*).

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej Izba na wniosek p. dr. Sawczyńskiego podniosła pozycyę stypendyów dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich z 18.000 na 20.000 złr.

Na umieszczenie szkoły sztuk pięknych w Krakowie wniósł p. dr. Zyblikiewicz imieniem komisyi subwencyę stałą w kwocie 5.000 złr.

P. ks. Kulczycki wnosi przejście do porządku dziennego, bo nie wie jakby wydatek ten usprawiedliwił przed swoimi wyborcami. Zkąd nam przychodzi chęć zakładania i utrzymywania szkoły sztuk pięknych! Gdzie nam myśleć o sztuce, gdy nędza panuje w kraju.

P. dr. Majer mniema, że p. ks. Kulczycki jako osoba duchowna powinien najlepiej wiedzieć, iż człowiek nie żyje tylko chlebem. Wstydem byłoby dla kraju 6 milionowego, gdyby tak małym datkiem nie przyszedł w pomoc instytucyi, która wydała genialnego Matejkę i tylu zdolnych artystów.

P. Chrzanowski przemawia także w tym duchu.

P. ks. Zakliński zastrzega się, że jest wielkim miłośnikiem sztuk pięknych, zachwyca się pięknemi obrazami, zwiedza z rozkoszą galerye obrazów, ale w obec ubóstwa kraju na teraz głosować będzie za przejściem do porządku dziennego.

Sprawozdawca p. dr. Zyblikiewicz uspakaja p. ks. Kulczyckiego. Niech powie wyborcom swoim, że kraj ani nie zakłada szkoły sztuk pięknych, ani jej nie będzie stale utrzymywał. Szkołę założyła maleńka Rzeczpospolita krakowska, a utrzymywać ją będzie z woli Najjaśniejszego Pana skarb państwa. Chodzi tu tylko o chwilową pomoc. P. ks. Kulczycki powiedział: gdzie nam do sztuk pięknych! Jeżeliby p. ks. Kulczycki urodził się przedwczoraj, to już wczoraj mógł się przekonać w domu narodnym na wystawie obrazów, że nam bardzo dbać trzeba o sztukę, bo dziś zazdroszczą nam nawet takie narody jak Francuzi, Anglicy i Niemcy. Teraz p. ks. Kulczycki będzie już wiedział, co ma powiedzieć swoim wyborcom i zapewne sam głosować będzie za komisyą (wesołość).

P. ks. Kulczycki: Proszę Waszej Ekscelencyi, ażeby sprawozdawca delikatniej przemawiał o posłach, bo on nie wie co ja wiem (wesołość).

Sprawozdawca tłómaczy się, ale p. ks. Kulczycki apeluje do marszałka.

J Excel. Marszałek. Sprawozdawca nie chciał obrazić szanownego p. Kulczyckiego.

Sprawozdawca p. dr. Zyblikiewicz. Nie myślałem obrazić, ale przyznaję, że nie wiedząc co szanowny poseł ks. Kulczycki wie, — brałem za miarę to, co powiedział. (Wielka wesołość).

P. ks. Kulczycki. Excellencyo, on mi znowu to powiedział! (śmiech)

Izba uchwala wniosek komisyi budżetowej, a za przejściem do porządku dziennego podniosło się zaledwie kilka rąk.

Następnie załatwiono budżet żandarmeryi i budżet drogowy z kilku petycyami w sprawach drogowych. Uchwalono: Rubr. IX. (kwaterunkowe żandarmeryi) 59623 złr.; koszta zarządu dróg 92.334 złr.; nowe budowy i rekonstrukcye dróg 500.000 złr. P. Erazm Wolański wniósł, ażeby na nowe budowy wyznaczono tylko 370.000 złr, a natomiast podniesiono rubrykę zasiłków dla dróg powiatowych i gminnych z 70.000 na 200.000 złr. Wniosek ten upadł, a natomiast przyjęto rezolucyę p. Apolinarego Jaworskiego, wzywającą Wydział krajowy do niezwłocznego rozpoczęcia budowy drogi krajowej z Krasnego do Buska. Uchwalono dalej: na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 70.000 złr., utrzymanie dróg 363.000 złr. Dochód z myt 145.000 złr.; subwencya na regulacyę Brnia w powiecie Mieleckim 6000 złr.

P. Erazm Wolański interpeluje komisarza rządowego: kiedy rozpocznie się budowa mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa pan Oswald Bartmański odpowiada, że budowa ta bynajmniej nie została zaniechaną, lecz plany i kosztorysy nie wróciły jeszcze z Ministerstwa do Namiestnictwa.

Koniec posiedzenia o godz. 9. Następne (XXIX) posiedzenie zapowiedziane na dziś o godzinie 10. rano. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan zezwolił na ustawienie pomnika dla Grillparzera w ogrodzie ludowym w Wiedniu.

— Pod przewodnictwem Najd. Arcyksięcia Albrechta rozpoczęły się w Wiedniu d. 22. b. m. posiedzenia komissyi wybranej celem wypracowania nowej ustawy o awansach w armii. W kołach właściwych przywiązują wielkie znaczenie do rychłego i pomyślnego załatwienia tej sprawy.

— Wydział municypalny miasta Rieki nadał ministrowi hr. Geza Szaparyemu obywatelstwo honorowe tego miasta.

— Według zapewnień węgierskiego dziennika *Jdenkor* wyjedzie Najj. Pani do Jschl na pobyt w ciągu lata. Najd. Arcyksiążę Następca Tronu bawić będzie przez całe lato w Schönbrunie aż do czasu w którym rozpoczną się jesienne ćwiczenia wojskowe.

Niemcy. W Bonn w uniwersyteckiej sali muzycznej odbywa się teraz wielki synod starokatolicki pod przewodnictwem biskupa Reinkensa. Jest to z kolei drugi synod starokatolicki. Zebrani członkowie zaczęli swe czynności od obliczenia starokatolickiej owczarni Reinkensa na mocy statystycznych doniesień ze wszystkich niemieckich krajów i wyszły na jaw następujące cyfry: 15.000 wyznawców mężczyzn, 47.000 dusz w ogóle, 54 księży, 32 gmin uznanych przez państwo, jedenastu uczących się teologów (w przeszłym roku było ich 14). Wszystko to świadczy o żywotności starokatolicyzmu. Na synod zjechało się 31 księży starokatolickich, obraduje razem 105 członków nad ułożeniem nowego katechizmu. Zaproszeni zostali na ten synod także i teologowie wschodniego kościoła listem Döllingera do greckiego patryarchy szyzmatyckiego w Konstantynopolu, w którym ten uczony profesor pisze, że „starokatolicy uważają prawosławny kościół patryarchatu konstantynopolitańskiego za jedynie prawdziwy.“

— *National Ztg.* powiada, że obecność ambasadora niemieckiego ks. Hohenlohe na ostatniej recepcyi u Mac-Mahona jest czemś więcej niż prostym aktem grzeczności. Książę Hohenlohe przed swym powrotem do Paryża otrzymał od cesarza niemieckiego polecenie zapewnienia Mac-Mahona o przyjaźnych sąsiedzkich uczuciach cesarza; Mac-Mahon wyraził z tego powodu ambasadorowi żywą wdzięczność i zawiadomił o tem przyjemnem zdarzeniu całe otoczenie.

Francya. Lewe centrum na ostatniem swem posiedzeniu postanowiło obstawać za wyborami wedle departamentów czyli za wyborami bezpośredniemi do Zgromadzenia narodowego. Uchwała ta sprawiła w kołach parlamentarnych wielką sensacyę. Walloniści i liberalni Orleaniści prawego centrum wiedząc, że Buffet sprzeciwia się stanowczo temu sposobowi wyborów i że będzie popierał imieniem całego gabinetu system wyborów okręgami, mocno są zaniepokojeni tą uchwałą lewego centrum, gdyż obawiają się groźnego wybuchu przesilenia gabinetowego. Stronnictwo, znając usposobienie sfer rządowych w tej sprawie, żywi nadzieję, że większość parlamentarna z 25. Lutego rozbije się o tę kwestyę i że przyjdzie do przywrócenia większości, która w Maju 1873. obaliła system rządowy Thiersa. Półurzędowy *Français* donosi, że rada ministrów na posiedzeniu z dnia 21. b. m. zajmowała się kwestyą sposobu wyborów, że oświadczyła się za wyborami wedle okręgów i że wyniknie z tąd prawdopodobnie kwestya gabinetowa, chociaż ministerstwo nie zdecydowało się jeszcze stawiać tej sprawy na ostrzu miecza.

— W Lyonie przedsięwzięto 21. b. m. rewizye domowe u kilku wybitnych osobistości, jako to: u byłego prokuratora republiki Andrieux, u byłego deputowanego Zgromadzenia narodowego Valliera, u byłego pułkownika gwardyi narodowej, Ferier, właściciela dóbr Blanchon i innych. Niektóre rewizye trwały po kilka godzin. Przy rewizyach tych chodziło o wykrycie tajnego związku, który zagrażał ma porządkowi publicznemu. Zabrane papiery mają być nie wielkiej wagi. Nie uwięziono nikogo.

— *L'Ordre*, organ Rouhera zamieszcza piorunujący artykuł przeciw rządowi za namiętną i nadzwyczaj energiczną działalność, jaką gabinet rozwija około przyszłych wyborów do senatu. Prefekci mieli już otrzymać rozkaz, ażeby jak najbardziej szczegółowe nadsyłali sprawozdania o usposobieniu wyborców i o prawdopodobnym wyniku wyborów.

— Z Paryża donoszą, że ambasador angielski przy republice francuzkiej lord Lyons był dnia 20. b. m. u Thiersa z wizytą i dziękował mu za gorliwą interwencyę na rzecz utrzymania pokoju.

— Dzienniki republikańskie zaczynają już ostro i bezwzględnie występować przeciw Buffetowi, który na każdym kroku i w każdej sprawie zawodzi oczekiwania republikanów, tych republikanów, którzy w znacznej części przyczynili się do tego, że Buffet został wiceprezydentem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych. Organ Gambetty, *République française* rozwodząc się długo i szeroko nad trwającem jeszcze nieporozumieniem między republikanami a gabinetem w kwestyi sposobu wyborów do Zgromadzenia narodowego, przychodzi do następującej konkluzyi: „Nabyliśmy przekonania, że p. Buffet nie ma programu politycznego, że jest to człowiek trwożliwego temperamentu, nie będący w stanie powziąść w stanowczej chwili stanowczego postanowienia. Jesteśmy przekonani, że wiceprezydent gabinetu nie jest ani orleanistą ani legitymistą, ani bonapartystą, ani też republikaninem, jest on tylko parlamentarzystą, który w postanowieniach swych jest chwiejnym i niepewnym. Te dwa rysy charakteru p. Buffeta znamionują wszystkie dotychczasowe jego działania, jako najbardziej wpływowego ministra.“

— Minister skarbu Leon Say oświadczył na posiedzeniu komisyi budżetowej, że w tym roku wpłynęło do kas państwowych 28 mil. franków takich podatków, na które skarb państwa wcale nie mógł liczyć. Minister wyraził przy tem nadzieje, że w ciągu roku bieżącego wpłyną dalsze tego rodzaju zaległości podatkowe, tak, że rząd nie będzie potrzebował uciekać się do nadzwyczajnych środków ażeby przywrócić równowagę w budżecie.

— Korespondent paryski *Gaz. kol.* donosi, że minister wojny zakazał oficerom brać udział w demonstracyach religijnych i że zakaz ten wydany został wskutek przedstawienia pełnomocnika Francyi w Berlinie Gontau-Birona.

Anglia. Jeden z dzienników zagranicznych takie umieszcza uwagi o dzisiejszych stosunkach angielskich:

„Kiedy królowa angielska otwierała po raz pierwszy swój parlament po podpisaniu układu, kończącego wojnę między Francyą a Niemcami w r. 1871 mowa jej brzmiała bardzo smutnie i nie obejmowała wcale pomyślnych wróżb dla przyszłości Europy. Wyrazy królowej nie nosiły wprawdzie jaskrawej barwy, ale z pod dyplomatycznej ostrożności, jaką podobne dokumenta koniecznie odznaczać się muszą, przebijała wyraźnie obawa o przyszłość i pewne niezadowolenie, wywołane więcej warunkami świeżo zawartego pokoju, niż dopiero co skończoną krwawą wojną. W kilka dni później p. Gladstone, ówczesny pierwszy minister, w obszernej, chociaż równie ostrożnej mowie, komentował słowa królowej ubolewając nad naturą pokoju, jakiego od tej pory używać ma Europa. Ani królowa ani jej pierwszy minister nie wypowiedzieli wyraźnie przyczyny tego bolesnego usposobienia swego. Przyczyny te mogły być rozliczne. Pierwsze miejsce mogło zajmować poczucie upadku wpływu Anglii. Wielkie rzeczy stały się w Europie od r. 1866—1871; polityczny środek ciężkości naszej części świata został przeniesiony na inne miejsce, jej równowaga zmieniona albo raczej zniesiona, a wszystko to stało się bez przyczynienia się Wielkiej Brytanii, która bardzo podrzędną, prawie upokarzającą w tych wypadkach odegrała rolę. Ten stan rzeczy odbił się zresztą zaraz na niej samej: neutralność morza Czarnego została zniesioną bez zapytania nawet Anglii o pozwolenie, którego by pewnie odmówiła a które następnie musiała udzielić, nie kryjąc nawet swego z tąd niezadowolenia. Francya zapłaciła swe klęski pięciu miliardami i utratą dwóch prowincyj; Wielka Brytania nie prowadząc wojny, poniosła jednę z najdotkliwszych klęsk dyplomatycznych, straciła zdobycz, wprawdzie tylko polityczną, ale ważną, która kosztowała ją około 60.000 ludzi i 78 milionów ft. szterl., w wojnie krymskiej. Strata owa pociągnęła koniecznie za sobą zmniejszenie jej wpływu i uroku na Wschodzie.

Drugą przyczyną tego smutku mogłoby być uzasadnione przewidywanie nowych może cięższych jeszcze niż ostatnia wojna w Europie, mogących pociągnąć za sobą większe jeszcze wstrząśnienia i zmiany. W wojnach tych powinnaby Anglia brać udział, by się one przeciw niej nie zwróciły, jak się zwróciła wojna duńska, austryacka, francuzka. Do tego udziału zaś dzisiejsza W. Brytania nie ma ani sił ani ochoty. O stanie sił angielskich mówiliśmy już kilkakrotnie, słabość ich jest znana. Armia za liczna na policyę, za słaba do jakiegokolwiek działania wojennego, okazałaby się prawdopodobnie nie wystarczającą nawet na wypadek jakiejś katastrofy, grożącej którejś z wielkich zaeuropejskich posiadłości angielskich, zwłaszcza Indyom wschodnim. Wprawdzie o najściu na samą Anglię na teraz nikt nie myśli, Anglia wszakże jest to kolosalne ciało, które nie tylko od brzegów Kentu lub Tamizy obrażonem być może. Siły więc nie ma, co zaś do ochoty, spotykamy w Anglii dziwne pod względem wojennym usposobienie. Usposobienie to jest dziwnem, bo się nie zgadza z innemi tego wielkiego ludu przymiotami i cechami, z jego energią, zaciętością, bitnością a nawet z pewnem brutalnem bałwochwalstwem siły fizycznej. Wyobrażenia dzisiejszych Anglików o wojnie są jakieś niezmiernie idealne prawie idylliczne. Anglicy nietylko dowodzą, że wojna jest wielkiem złem, nietylko dowodzą, że wojna z życia narodów wymazaną być winna, ale zdają się wierzyć, że wojna usuniętą być może, oraz że spory międzynarodowe mogą być załatwione jakby procesa wekslowe przed kratkami jakiegoś trybunału. Może taki „wieczny pokój“ kiedyś tam nastąpi, dziś jednak wojna jest jeszcze instytucyą powszechną, mającą swe źródło w naturze ludzkiej, w najgłębszych zakątkach serca i narodów. Mężowie stanu angielscy mogą inaczej patrzeć na tę sprawę i pewno patrzą inaczej, my tu mówimy jedynie o opinii ogółu, o opinii nawet sfer i klas najbliżej rządu stojących i największe wywierających nań wpływy. Niegdyś opinia tych klas albo raczej ich przekonania były nieco inne, a za owemi klasami szła reszta narodu. Od czasu jednak jak ustrój angielski z arystokratycznego coraz bardziej przechodzi w demokratyczny, przekonania narodu pod tym względem ulegają ważnym i łatwo dostrzegalnym zmianom

Jakkolwiek i dziś jeszcze Izba lordów w sprawach zagranicznego wpływu i godności narodowej większą okazuje drażliwość od Izby gmin, energia pod tym względem mniej silnie się już objawia. Wiadomo zresztą, że od roku 1832 wpływ na losy państwa i na postanowienia rządu skupia się coraz bardziej i coraz wyłączniej w Izbie gmin. Dzisiejszy gabinet konserwatywny zdaje się mieć zachcenia pewnej zmiany tego stosunku i na zdanie lordów więcej zwraca uwagi, ale te jego zamiary, jeżeli je ma rzeczywiście, dotąd wcale niefortunny przybierały obrót. W takiem położeniu rzeczy nietylko polityka takiego Wilhelma I. i jego wystąpienia przeciw wszechwładztwu Ludwika XIV. są niemożebne, ale nawet powrót do takiej polityki, jaką przed laty niespełna dwudziestu prowadził lord Palmerston i lord Stradford de Redcliffe wydaje się arcytrudnym. Naród angielski stracił albo raczej dobrowolnie w sobie wytępił czy osłabił dawną wrażliwość i elastyczność, z nader czynnego niegdyś w sprawach europejskich zamienia się coraz bardziej w bierny.

Od kilku tygodni wszakże widzimy symptomata pewnego przebudzenia się w Anglii. Czy to przebudzenie w danym razie doprowadziłoby do jakichś czynnych wystąpień, nie możemy twierdzić. Widzimy tylko naprzód obawę o pokój europejski, powtóre — podejrzenia co do zamiarów Niemiec.“

— W Izbie gmin zapowiedział p. Owen Lewis interpellacyę, szczególną w swoim rodzaju. Oto pisma francuskie odpowiedziały niedawno, że pewien kuryer dyplomatyczny angielski, który z grzeczności wiózł także depesze ambasady francuskiej w Berlinie, i jechał przez czas jakiś w jednem *coupé* z pewnym oficerem pruskim, zasnął na chwilę, a po przebudzeniu się nie zastał już ani towarzysza podróży ani też depesz francuskich. O. Lewis chce więc zapytać podsekretarza stanu, czy rządowi wiadomo o tem zdarzeniu.

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** od soboty jest chory. Według dzisiejszych informacyj stan p. Namiestnika znacznie się polepszył.

— **Poranek muzykalno-dramatyczny.** W niedzielę d. 30. maja w połud. odbędzie się w teatrze hr. Skarbka na dochod Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej poranek muzykalno-dramatyczny. Dyr. Mikuli przyjął kierownictwo części muzycznej w której wystąpi p. Miller-Czechowska. Część dramatyczną prowadzić będzie p. St. Dobrzański, w której sam czynny udział weźmie. Podobne poranki odbywają się z wielkiem powodzeniem w Warszawie, a że program jest ciekawy i wykonanie będzie wzorowem, przeto spodziewać się można. że i nasza publiczność zbierze się licznie w teatrze. Bilety zamawiać można w kancelaryi rzeczonego Towarzystwa (ul. Hetmańska l. 8. p. 2) od 3. — 5tej godziny.

* **Elegancki oszust.** Od dni kilku uwija się po mieście nieznajomy mężczyzna, który odwiedza zamożniejsze domy i wyłudza po największej części od pań datki pieniężne pod pozorem składek na różne cele dobroczynne. Oszust ten poszukiwany przez policyę, wykwintnie ubrany, ze szkiełkiem w oku prezentuje się z wielką elegancyą i śmiałością. Przybrał nazwisko dra Mizesa, jak się to okazuje z oddanego przezeń biletu.

* **Pani Janowa.** Laura G., żona malarza, zamieszkała pod l. 18. przy ulicy Żółkiewskiej, sprowadziła zeszłego czwartku z ulicy nieznaną kobietę do domu, którą za płacą miesięczną 4 zł. ugodziła do służby. Służąca oświadczyła, że jest wdową i nazywa się po mężu Janową. Nazajutrz, gdy służbodawczyni weszła do kuchni, nie zastała już tej pani Janowej i spostrzegła zarazem, iż złodziejka pozostawione w kuchni suknie i bieliznę z sobą zabrała. Szczęśliwym trafem spotkała poszkodowana swoją sługę wczoraj wieczór na ulicy i oddała ją policyi. Tu poznano w aresztowanej karaną już sądownie złodziejkę Marcelę Karpińską, która przyznała się do kradzieży. Rzeczy skradzione sprzedała nieznajomym izraelitom na Krakowskiem a pieniądze przepiła za rogatką Żółkiewską.

* **Ogień kominowy.** Wczoraj do południu wszczął się ogień w kominie domu pod l. 32 przy ulicy Kopernika, który ugasiła miejska straż ogniowa.

* **Znalezione rzeczy.** P. Maurycy Byk właściciel kantoru wymiany złożył w policyi znalezioną przedwczoraj w ogrodzie miejskim sakiewkę z pieniądzmi i z kartą wstępu do towarzystwa *Geselligkeit*. J. Ambor znalazł wczoraj na wałach hetmańskich torebkę skórzaną z dwoma chusteczkami, którą złożył w policyi.— Dnia 25go bm. złożono w policyi znaleziony w ogrodzie miejskim szal czarny damski. Niewiadomi dotychczas właściciele winni się zgłosić po te rzeczy w c. k. dyrekcyi policyi.

*** **Zwłoki mężczyzny** znaleziono d. 19. Kwietnia na brzegu rzeki Seretu, w gminie Milowieckiej, w Zaleszczyckiem. Zwłoki te leżeć mogły pod namułem do 6 tygodni. Z dochodzenia okazało się, że utopionym był Jakim Hołudniowski z Rosochacza w powiecie Czortkowskim, który d. 7. Stycznia wyszedłszy o żebranym chlebie z domu, już doń nie powrócił. Hołudniowski był nałogowym opojem, zdaje się więc że w stanie nietrzeźwym znalazł śmierć w bystrej rzece.

*** **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Birczańskie ze składek w swym powiecie ogólną kwotę 47 złr. 45 ct., z której 29 złr. złożono z wyraźnem zastrzeżeniem na rzecz dotkniętych pożarem urzędników gorlickich. Wymieniona kwota odesłaną została na miejsce przeznaczenia.

*** **Mały samobójca.** Dnia 16. b. m. znaleziono w Czernicy, w powiecie Brodzkim, zwłoki jedenastoletniego syna gospodarza Stefaniuka Izydora, wiszące na krzaku w ogrodzie Fedka Petrusia. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że mały Stefaniuk sam sobie życie odebrał przez obwieszenie się, a to z obawy kary, którą mu ojciec za dokonaną pustotę zagroził.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** W Beniowie, w powiecie Turczańskim, d. 29. Kwietnia dziewczynka Teresa Bodak, licząca lat 7 i pół, bawiąc się około śluzy przy młynie skutkiem nieostrożności wpadła do wody i utonęła. Zwłoki nieszczęśliwego dziecka znaleziono dopiero d. 18. b. m.

Jacko Koszka z Kuniszowiec w Horodeńskiem, rezerwista, d. 30. Kwietnia poszedł nad Dniestr w celu połowu ryb, a że był w stanie nietrzeźwym łatwo przeto powalony został silnym prądem wody i uniesiony na głębię, gdzie utonął mimo niesionego mu ratunku. Zwłok jego dotychczas jeszcze nie odszukano.

Nykoła Wirsta z Paiowa, w powiecie Nadwórniańskim, d. 15. b. m. spławiając drzewo na rzece Bystrzycy koło Fitkowa, w skutek własnej nieostrożności wpadł do wody i utonął dostawszy się pod tratew. Ojciec jego Stefan, znajdujący się także na spławie, rzucił się za nim do wody, lecz wydobyć z niej nieszczęśliwego nie mógł.

W pomieszkaniu rządcy dóbr państwa Buska, w Kamioneckiem, d. 15. b. m. zgromadzili się robotnicy po zapłatę za robociznę; między nimi znajdował się także strażnik polowy Oleksa Zierski, który spostrzegłszy stojacą w kącie strzelbę, wziął ją do rąk, nałożył kapiszon i wypaliwszy ugodził robotnicę Maryę Gajewską w głowę tak nieszczęśliwie, że do dwóch godzin życie zakończyła. Tym samym wystrzalem robotnica Anna Trill została ciężko raniona, zaś Joanna Mikonowicz, lekko. Okropny czyn ten popełnił Zierski najprawdopodobniej z lekkomyślności i niewiadomości, że strzelba jest ostro nabita. W pierwszej chwili sprawca chciał ratować się ucieczką, został jednak schwytany i odstawiony do sądu.

— **Jubileusz Ariosta.** Czterechsetną rocznicę urodzin tego poety, z wielką uroczystością obchodzą przez cały bieżący tydzień w Ferrarze. Na obchód ten miał przybyć włoski następca tronu, królewicz Humbert.

— **W domu obłąkanych** w Gradcu zmarł dnia 19. b. m. generał major Kôvesz. Nieszczęśliwy przed rokiem popadł był w obłąkanie, o czem w właściwym czasie pisaliśmy szczegółowo.

— **Następca tronu angielskiego**, książę Walli wybiera się w podróż do kolonij indyjskich, w której to podróży towarzyszyć mu będzie liczna eskadra floty angielskiej.

— **Pierwotni mieszkańcy Indyj zagangesowych.** Czasopismo *Academy* dowiaduje się z Indyj, że niejaki p. Bond, przeprowadzający pomiary geometryczne w okręgu Madras, natrafił w południowo wschodniej stronie od gór Palanei na tak zwanych «dzikich ludzi«, których siedzibę stanowią nieprzebyte gęstwiny prowincyi Ghats. Parę ludzi takich Bond nawet zabrał ze sobą. Wiele podań i legend nasłuchać się można w Indyach o tem plemieniu, w ogólności jednak mało o niem dotychczas było wiadomości pewnych. Ludzie, o których mowa, są w całem tego słowa znaczeniu dzikimi, unikają innych ludzi, a jeśli im wypadnie wstąpić kiedy do sąsiednich osad, ażeby wymieniać swój miód, wosk lub drzewo sandałowe na sukno, ryż, tytoń i t. p. towary, to jak najprędzej znów się oddalają. Mężczyźni i kobiety jednego są mniej więcej wzrostu; wzrost ten nie wynosi jak cztery stopy i cali sześć. Mają okrągłe głowy, kędzierzawy zarost, niskie płaskie czoło i ostro występującą dolną szczękę. Usta ich małe, mocno odstające, mają kształt jaja, długie ręce sięgające prawie do kolan. Nogi są krótkie i kabłączkowate, kość pacierzowa mocno wypaczona, palce u rąk i nóg pokrzywione tak, że nigdy wyprostowane być nie mogą. Dłonie porośnięte są grubą skórą, zwłaszcza na końcach palców, paznokcie zaś są bardzo małe rozwinięte; stopy tak samo chropowatą, grubą skórą są porośnięte i nadzwyczajnie szerokie. Mężczyzna ma cerę ciemnobrunatną a kobieta żółtą. Ta ostatnia ma długie czarne włosy. Dzicy ci ludzie prowadzą życie koczownicze w ostępach i górach Nilgherris, siedzib nie rozkładają nawet na jeden dzień i sypiają tam, gdzie ich noc zaskoczy, najczęściej w rozpadlinach skał lub pieczarach. Jedzą czasem i mięso, najczęściej wszakże żywią się korzonkami i miodem. Czczą rodzaj bogów leśnych. Plemię tych pierwotnych mieszkańców Indyj zagangesowych dziś już zmalało do niewielu rodzin i prędzej lub później wymrze prawdopodobnie zupełnie.

Notatki literacko-artystyczne.

(L). **Teatr.** Pozawczoraj, w poniedziałek, wystawiono na scenie lwowskiej od dwóch lat zapowiadaną operetkę p. Wilhelma Czerwieńskiego ze słowami p. Władysława Bełzy p. n. *Słowiczek*. Jedna to z rzadkich u nas prób oryginalnych operetek, nie wypadła pod żadnym względem pomyślnie a nawet do oryginalności nie może rościć prawa, bo librecista sam się przyznał do naśladownictwa a kompozytor także wstępował w obce ślady. Dziwi nas bardzo, że p. Bełza napisał tak słabe i oschłe libretto, zapożyczone w dodatku z niemieckiego *Singvögelchen*, upstrzone tak zużytemi i płaskiemi efektami, jak ów nieśmieszny nawet Anglik, opowiadający, co czytał w książce, i jego idyotyczny *groom*.

Faktem jest, że najmniej nawet wykształcone sfery teatralne zachowały się obojętnie w ustępach, które miały wzbudzić najżywszą wesołość. Jesteśmy pewni, że pan Bełza popełnił tę fraszkę od niechcenia, w przystępie mniemanego dobrego humoru a bardzo złą przysługę wyrządzili mu ci, co *Słowiczka* wyforytowali na scenę.

Niemniej źle przysłużył się sobie i publiczności pan Cz. wystawiając swoją muzykę przed sąd ogółu. Uwertura jego, która trwała całe niemal dwadzieścia minut w tonie *a dur*, później w *d dur* a w końcu ponownie w *a dur*, nie ma wcale głównego motywu a podobną jest do dzieciaka z przyprawioną sztucznie brodą i wąsami, chodzącego na szczudłach udawanej powagi — tak jest ckliwa i nudna. Po skończeniu tej olbrzymiej uwertury, do której przez szpary zaglądali nieustannie Gounod i Meyerbeer, zaczyna się operetka aryą *g moll*, którą okropnie odspiewała panna Schirer, a po której następują monologi lorda Linburn i Johna, arya Zosi, kwieciarki, monologi tychże panów, dla odmiany monolog Antosia, aryetka Zosi w rytmie mazurka, w tonie *b dur*, przechodząca po kilku tonach w rytm walca w tonie *s dur*, na koniec tkliwo-nudna arya do kwiatów w tonie *f dur*, za nadto dramatyczna, lecz lepsza od aryi do krzyżyka, bo posiada przynajmniej tę zaletę, że krótka. Po dyalogach urozmaiconych boksami następuje arya Antosia w tonie *f moll*, «Ona mi serce zraniła« i kończy się kwartetem w tonie *e dur*, trwającym tylko przez kilka taktów, poczem znowu wraca autor do tonu *a dur* w rytmie sześcioósemkowym, i na tem kończy się ten płaczliwo-wesoły utwór muzykalny, po którym słuchacz na wpół senny zapytuje ze zdziwieniem, dla czego w całej operetce nie ma ani jednego motywu samodzielnego, dla czego każdy przypomina mu raczej to Gounoda, to Meyerbeera, to Moniuszkę (mówię o polonesie: *puk, puk.*) Jedyną zaletą tej sztuczki, podobnej do kalejdoskopu, jest to, że wcale dobrze orkiestrowana, ale to jeszcze nie wystarcza do napisania operetki. Brak tu zupełny twórczości, nigdzie ani śladu poezyi i natchnienia; to też w porównaniu ze *Słowiczkiem*, tak słaby utwór jak *Żaki* Hofmana jest jeszcze arcydziełem.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowska Izba handlowa.

(*Sprawozdanie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z posiedzenia VI odbytego dnia 22. Kwietnia 1875 pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Breuera.*)

I. W skutek odezwy c. k. urzędu cechowań we Lwowie uchwalono przez miejscowe gazety żydowskie zwrócić uwagę fabrykantów koszul śmiertelnych, aby do wyszywania tychże nie sprowadzali i nie przerabiali drutów srebrnych nie mających prawem przepisanej próby, mianowicie nie używali drutów srebrnych ledwie 8. próby z fabryki Franciszka Kühmayera z Preszburga, gdyż w przeciwnym razie nakazało Ministerstwo skarbu postępować organom swoim według istniejących ustaw (konfiskacya i 10 – 200 zł. grzywny.

II. Izba przychyliła się do wniosków wiedeńskiej Izby handlowej względem zaprowadzenia metrycznych miar i wag w handlu i produkcyi żelaza, wyrażając życzenie, aby przy żelazie płaskiem zaprowadzono zamiast proponowanej szerokości 52mm, szerokość o 53mm, gdyż takowa więcej zbliża się do obecnie najwięcej używanej sorty 2 calowej.

III. Na wezwanie c. k. krajowej dyrekcy skarbu do udzielenia zdania co do obowiązku opłaty stemplowej ksiąg przemysłowych, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że księgi Mayera Rothenberga w Drohobyczu powinne podlegać opłacie stemplowej, zaś

IV. Księgi przemysłowe Samuela Wilfa w Chyrawce nie należą do żadnej kategoryi ksiąg podlegających opłacie stemplowej.

V. W skutek podania niektórych kupców we Lwowie uchwalono udać się do Redakcyi *Gazety Lwowskiej*, aby w dzienniku

swym umieszczała ile możności dokładny spis przyjeżdżających osób do Lwowa.

VI. Izba uchwaliła wniesione do krajowej Dyrekcyi skarbu podanie Józefa Laufera, handlarza produktami w Sieniawie o pozwolenie tranzytowego przewozu 1.200 korcy pszenicy z Rossyi do młyna w Oleszycach, względnie o wywóz zmielonego zboża do Rossyi wodą przez urząd graniczny w Chwałowicach.

VII. Na podanie jarosławskich handlarzy zbożem i posiadaczy młynów uchwaliła Izba udać się z prośbą do wysokiego c. k. Ministerstwa handlu o wyjednanie, aby dla stacyi kolejowej w Jarosławiu w związku taryfowym niemiecko-galicyjsko rumuńskim przyznano dla zboża, produktów strączkowych i mącznych do Wrocławia, zamiast opłaty 1·32 M., opłatę 1·01 M. od centnara jaką przyznano dla Tarnowa-Wrocław.

VIII. Izba uchwaliła oświadczyć się u Wys. c. k. Namiestnictwa za przyłączeniem rymarzy lwowskich do korporacyi siedlarzy.

IX. Izba uchwaliła poprzeć u c. k. dyrekcyi telegrafów prośbę gminy miasta Szczerca o urządzenie tamże rządowej stacyi telegraficznej.

X. Izba oświadczyła się za protokołowaniem firmy Szymon Schorr i spółka dla dzierżawy młyna w Śniatynie w rejestrach handlowych sądu obwodowego w Stanisławowie

XI. Wys. c. k. Ministerstwo handlu chcąc zorganizować udział Austryi w międzynarodowej wystawie w Filadelfii 1876 r. zawezwało wszystkie Izby do wysłania na dzień 27. Maja b. r. delegatów do zgromadzenia zwołanego w tym celu w Wiedniu. Ponieważ industrya w okręgu lwowskiej Izby handlowej zanadto mało jest rozwinięta aby z wyrobami amerykańskiemi skutecznie współubiegać się mogła na światowej wystawie w Filadelfii, zresztą i surowe produkta nasze nie wytrzymałyby konkurencyi z podobnemi produktami amerykańskiemi, azatem nie ma widoków, aby ktokolwiek z naszego okręgu wziął udział w powyższej wystawie — uchwaliła Izba oświadczyć wys. c. k. Ministerstwu handlu, że z powodów poszczególnionych nie korzysta z zaproszenia i nie wyszle na zwołane zgromadzenie swego delegata.

XI. Izba uchwaliła poprzeć podanie opawskiej Izby handlowej i przemysłowej wniesione do wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa, względem urządzenia przy urzędzie menniczym w Wiedniu stacyi probierczej dla oznaczenia wartości palnej mineralnych materyałów opałowych. Przy popieraniu tego wniosku miała Izba to na uwadze, że oznaczenie ścisłe wartości opałowej węgla kamiennego nie tylko pożądane jest w ogóle ale dla zakładów przemysłowych używających węgla kamiennego w obec różnych zachwalań firm zagranicznych, nawet koniecznie potrzebne.

XIII. Do projektu nowej ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, udzielonego Izbie przez Magistrat dla objawienia swego zdania uchwaliła Izba poczynić uwagi do §§. 37 i 67 projektu, których postanowienia dotyczą szczególnie kupców i przemysłowców bądź jako takich, bądź jako mieszkańców stolicy. Mianowicie wyrażono życzenie, aby w §. 37 wyraźnie powiedziano, że postanowienia w drugim ustępie tegoż paragrafu dotyczące zakazu budowli fabryk w obrębie zabudowanych części miasta, nie odnoszą się do zakładów fabrycznych istniejących już w obrębie miasta.

Do §. 67. projektu wniosła Izba, aby łatanie dachu gontowego, lub też sporządzanie całego pokrycia gontowego tak długo było dozwolone, dopóki nie okaże się potrzeba zupełnego odnowienia wiązania, o czem jednak specyalna komisya orzekać powinna. W obec braku bowiem taniego materyału ogniotrwałego, a przy wysokiej cenie blachy cynkowej, są postanowienia §. 67. projektu ustawy budowniczej, według których w przeciągu 15tu lat wszystkie budynki muszą być kryte materyałem ogniotrwałym, zbyt srogie i podkopujące dobrobyt mieszkańców miasta Lwowa, gdyż kapitał wyłożony na pokrycie dachu blachą cynkową, staje się nieproduktywnym, przeciwnie zaś w obrocie handlowym lub służąc rozwojowi przemysłu, podnosi dobrobyt pojedyńczego i ogółu. Okoliczność tę słusznie uwzględniła do dziś dnia prawnie obowiązująca ustawa budownicza dla miasta Lwowa z dnia 28. Stycznia 1855 (§. 26.) i życzyćby należało, aby liberalne zasady tejże ustawy w zupełności umieszczone były także w nowej ustawie budowniczej. Podnosząc nakoniec dotychczasowe żądanie i postępowanie dotkliwe władzy miejskiej co do konserwacyi dachów, wywołujące smutne następstwa dla niezamożnych właścicieli domów, uprasza Izba św. Magistrat o wstrzymanie zakazów łatania dachów, lub ograniczenia takowego do pewnych rozmiarów przy zupełnie dobrem jeszcze wiązaniu, aby tym zakazem powstrzymać ruinę i wywłaszczenie obywateli stolicy, bynajmniej nie przyczyniającego się do wzrostu dobrobytu, owszem przyspieszającego przy dzisiejszych i tak niefortunnych dla handlu i przemysłu czasach jeszcze bardziej upadek pojedyńczych i ogółu.

XIV. Na wezwanie wys. c. k. Ministerstwa handlu do objawienia zdania co do zmian pożądanych w traktacie cłowym i handlowym między Austryą-Węgrami i Turcyą z r. 186?, który wedle umowy podlegać może na żądanie jednej lub drugiej strony kontraktującej już r. 1876 modyfikacyom, uchwaliła Izba podnieść przedewszystkiem niedogodności wynikające z zaprowadzonego cła od wartości pobieranego w wysokości 8 % względnie 1 %, które jednak przy ciągłej zmianie wartości towarów stosownej podlega zmianie, a oprócz tego nastręcza sposobność dla tureckich urzędników cłowych do wielu nadużyć. Z tych przyczyn wnosi Izba zaprowadzenie taryfy cłowej ze stałemi opłatami; gdyby jednak to nie dało się osiągnąć, to należałoby przynajmniej w myśl art. XXI., powołanego traktktu handlowego przeprowadzić nową taksacyę towarów przez komissyę taryfową, względnie rewizyę całej taryfy.

Co się tyczy artykułów, któreby z naszego kraju exportowane być mogły na wschód, a mianowicie piwo, rum i spirytuozy, to należałoby w celu umożliwienia wywozu tych artykułów uzyskać dla nich zniżenie cła wartościowego o 25 %.

— **Dyrekcya galicyjskiego towarzystwa kredytowego** ziemskiego ogłasza, że listy zastawne wylosowane, tudzież kupony płatnę 30. czerwca r. b. wypłaca za eskontem 5%.

Oświęcim d. 25. Maja. Spęd wołów 1177. Kupców z Czech i Morawy wiele. Płacono parę 250 — 320; Centnar 30 zł. — 31 zł. 50 ct. Sprzedano wszystko.

Agencya Banku Galicyjskiego.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielać będzie w sobotę d. 29. b. m. posłuchania w Wiedniu.

Najj. Pani wyjechała dnia 24. b. m. wraz z Najd. Swą córką Maryą Waleryą do Ischl; dzień wyjazdu z Ischl do Monachium nie jest jeszcze oznaczony.

Pp. ministrowie: Lasser, Glaser i Stremayer rozpoczną d. 1. czerwca tegoroczne swe urlopy; p. ministra spraw wewnętrznych zastępować będzie w urzędowaniu ks. Auersperg a pp. ministrów sprawiedliwości i oświaty dr. Unger.

Czytamy w *Presse*: „W niedzielę (dnia 23. b. m.) donoszono, że przed kilku dniami przytrzymano pewne indywiduum, które na wysokich dygnitarzach kościelnych usiłowało popełnić zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie. Do tego doniesienia dodano, że całe to zajście starano się utrzymać w tajemnicy. Staraliśmy się sprawdzić wszystkie powyższe szczegóły i oto dowiedzieliśmy się, że przyaresztowane indywiduum nazywa się Józef Wiesinger i jest obwinione, iż udało się do generała Jezuitów OO. Bexa z doniesieniem, że zamierza popełnić zamach na życie niemieckiego kanclerza ks. Bismarcka. Czy człowiek ten zamierzał istotnie wykonać swe plany, okaże się z śledztwa kryminalnego które w tutejszym sądzie przeprowadza adjunkt sądowy p. Soos. Faktem jest tylko tyle, że przeciw Wiesingerowi toczy się śledztwo kryminalne w wskazanym kierunku; głoszą nadto, że miał on wspólników.“ — Powyższą wiadomość uzupełnia *Presse* w *„Nachtragu“* następującemi szczegółami: „Dowiadujemy się z źródła wiarygodnego, że powyższe nasze doniesienie o zamierzonym zamachu na życie ks. Bismarcka przez Wiesingera jest we wszystkich swych szczegółach prawdziwem; z uwagi jednak na tę okoliczność, iż są w toku poszukiwania za wspólnikami Wiesingera, i że cała ta sprawa z stanowiska kryminalnego nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnioną, musimy powstrzymać się od wszelkich dalszych uwag“.

Presse donosi: „Deputacya przemysłowców wyrobów żelaznych, bawełnianych i jedwabnych miała d. 25. b. m. posłuchanie u Najj Pana i prosiła o ochronę wyrobów krajowych, w obec istniejących, a wadliwych traktatów handlowych. Najj. Pan dał najzupełniej uspakajające zapewnienie swej łaskawej troskliwości o przemysł krajowy. Deputacya udała się potem do nowego ministra handlu i do hr. Andrassego. Ten położył nacisk na identyczność interesów przemysłowych obu części monarchii, i przyrzekł zadość uczynić rzeczywistym stosunkom.

Z Berlina donoszą: Obrady wstępne nad projektem ustaw kolejowych przedłożone przez urząd państwowy kolei żelaznych niemieckich, w których mieli wziąć udział reprezentanci państw najbardziej interesowanych, odłożone zostały, jak słychać, z czerwca na wrzesień. Ostatecznie wypracowany projekt ma być w grudniu przedłożony Radzie związkowej, a w styczniu w sejmie.

Giornale delle Colonie ogłasza następującą depeszę z Mandeley z 22 b. m.: Poseł angielski miał długą rozmowę z królem Birmy, który żywe objawił życzenie, aby zajście z Anglią mogło być na drodze przyjaźnej załagodzone. Z rozmowy tej wypływa że król wcale nie był winien wymordowaniu ekspedycyi Browna.

Dymisya komendanta hiszpańskiej armii środkowej jenerała Echague została przyjętą.

Z Wersalu donoszą: Ponieważ między frakcyami lewicy i frakcyą Wallona nie przyszło do porozumienia w sprawie skrutynium list, przeto każda z osobna postawi listę kandydatów do wybrać się mającej komisyi z trzydziestu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 26. Maja. Według *Presse* doniesienia dziennikarskie o bliskiej zmianie w ministerstwie wojny i wiążące się z temi wieściami pogłoski o zmianach w generalicyi, są zupełnie bezzasadne.

Kopenhaga, 26, Maja. Przybyli tu król i królowa Szwecyi, przyjmowani przez króla, królewską rodzinę, ministra i reprezentacyę miasta.

Bruksela, 25. Maja. W senacie zapowiedział minister Malou projekt ustawy o karygodności propozycyj zamachów. Senat zupełnie aprobuje postępowanie rządu w kwestyi niemieckiej.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25. Maja.

Hotel Zorza.

Pp. B. hr. Stecki, z Dawidkowiec. — J. Wernacki, z Rossyi. — E. Garapich, z Zagórza. — E. Horch, z Stryja. — F. Mussil, z Przemyśla. — W. Osmulski, z Gury. — F. Turkuł, z Seredna. —

Hotel Europejski

Pp. A. hr. Stecki, z Srodopola. — W. Grabowski, z Warszawy. — I. Głazewski, z Chmielowa. — W. Turkuł, z Kijowa. — L. Wojno, z Warszawy. —

Hotel Angielski:

Pp. M. Eminowicz, z Stanisławowa. — B. K. Ochenkowski, z Królestwa. — B. Orzechowicz, z Kalkowa. — H. Trzeciak, z Dąbrówki. — K. Zarski, z Kulawy.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Przezdziecki, z Bereznicy. — T. Peszyński. z Krosna.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Maja.

Pp Z. hr. Dembiński, do Nienadowa. — M. hr. Borkowski, do Mielnicy. — W. Błazowski, do Drohobycza. — J. Bentkowski, do Rossyi. — F. Opuszyński, do Rossyi. — K. Poten, do Olszanki. — W. Podlewski, do Czernicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26. Maja 1875.

Barometr 734.71.mm. Psychrometr suchy + 13·63°C Psychrometr wilgotny + 10·88°C. Prężność pary 8·08 mm. Wilgoć 70%. — Zachmurzenie 6. Wiatr SW3 Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza + 10·9°Rm.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 25. Maja 1875

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	s kup.	235	—	237	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	s kup.	139	—	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		248	—	250	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	87	20	87	80
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	77	10	78	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	Oprócz kupona b.	87	20	87	80
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	92	30	92	90
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	50	90	75
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	87	—	87	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	91	50	93	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	75	16	75
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	13	5	22
„ cesarski		5	18	5	27
Napoleond'or		8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	11
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	70
„ „ papierowy		1	52 3/4	1	54
Pruskie bilety kasowe		1	62 2/4	1	64
Srebro		102	—	103	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. Maja 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 30	70.40
„ „ w srebrze	74.65	74.75
Losy z r. 1839 całe	265.—	270.—
„ „ 1839 piąta część	230.—	241.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 —	112.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.50	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	87.—	8 10
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	78.15	78.60
Węgier	81.75	82.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.90	131.10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235 —	235.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	775.—	782.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	246.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	968.—	969.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	402.—	404.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	186.50	187.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1974.—	1978.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 50	234.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	139.—	139.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	294 50	295 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.50	129 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	122 50	123 50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.60	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.25	91.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.75	—.—
„ „ „ po 5 prc.	86 80	87.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.—	92.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.—	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86 50
„ „ „ po 5 prc.	90.50	90.75
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.75	76.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	101.20	101.60
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	98.75	99.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.75	80.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.55	94.65
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.20	92.45
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 90	54.—
Hamburg za 100 M. B.	53.95	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.55
Paryż za 100 fr.	44.15	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.29	5.31
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.95
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.30	102.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. Maja 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	35
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	965	—
„ „ kredytowego	235	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	102	—
Napoleond'or	8	89
Dukat	5	29
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

1821 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.076. Począwszy od 1. Czerwca r. b. będą jazdy karyołkowe na przestrzeni pomiędzy Limanową i Skomielną obiegały w następującym porządku:

Ze Skomielny	o V.	godz.	—	rano
w Mszanie	„ VI.	„	45	„
z Mszany	„ VI.	„	55	„
w Dobrej	„ VIII.	„	30	„
z Dobrej	„ VIII.	„	40	„
w Tymbarku	„ IX.	„	40	przed poł.
z Tymbarku	„ IX.	„	50	„
w Limanowej	„ X.	„	50	„

Odchodzi ze Skomielnej po przybyciu poczty osobowej z Krakowa.

Jazda posłańcza z Dobry do Dobczyc odchodzi po przybyciu jazdy karyołkowej ze Skomielnej.

Jazda powrotna ze Skomielnej do Mszany.

Z Limanowej	o 2.	godz.	—	m. po poł.
w Tymbarku	„ 3.	„	—	„
z Tymbarku	„ 3.	„	10	„
w Dobrej	„ 4.	„	10	„
z Dobrej	„ 4.	„	30	„
w Mszanie	„ 6.	„	5	„
z Mszany	„ 6.	„	15	„
w Skomielnej	„ 8.	„	—	„

Odchodzi z Limanowej po przybyciu poczty osobowej z Bochni, z Dobrej po przybyciu poczty posłańczej z Dobczyc.

Jazda powrotna z Limanowy do Mszany.

Z powyższego powodu zmienia się równocześnie także podział chodu listonosza wiejskiego w Mszanie w sposób następujący:

Z Mszany dolnej	o VII.	godz.	—	rano
w Podobinie	„ VIII.	„	30	„
z Podobina	„ VIII	„	40	„
w Niedzwiedziu	„ IX	„	10	„
z Niedzwiedzia	„ IX.	„	20	„
w Porębie	„ X.	„	30	„
z Poręby	„ XI.	„	15	przed poł.
w Niedźwiedziu	„ XII.	„	30	w poł.
z Niedźwiedzia	„ XII.	„	45	„
w Podobinie	„ 1.	„	15	po poł.
z Podobina	„ 1.	„	20	„
w Mszanie dolnej	„ 2	„	20.	„

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 14. Maja 1875.

Kundmachung.

Z. 10.076 Vom 1. Juni l. J. an haben die Cariolfahrten Limanowa-Skomielna nach der nachstehenden Ordnung zu verkehren:

Von Skomielna	um V	Uhr	—	M Früh
in Mszana	„ VI	„	45	„ „
von Mszana	„ VI	„	55	„ „
in Dobra	„ VIII	„	30	„ „
von Dobra	„ VIII	„	40	„ „
in Tymbark	„ IX	„	40	„ Vorm.
von Tymbark	„ IX	„	50	„ „
in Limanowa	„ X	„	50	„ „

Geht ab von Skomielna nach Ankunft der Personenpost aus Krakau

Der Abgang der Botenfahrt von Dobra nach Dobczyce findet statt nach Ankunft der Cariolfahrt aus Skomielna.

Retourritt von Skomielna nach Mszana.

Von Limanowa	um 2	Uhr	—	M. Nachm.
in Tymbark	„ 3	„	—	„ „
von Tymbark	„ 3	„	10	„ „
in Dobra	„ 4	„	10	„ „
von Dobra	„ 4	„	30	„ „
in Mszana	„ 6	„	5	„ „
von Mszana	„ 6	„	15	„ „
in Skomielna	„ 8	„	—	„ „

Geht ab von Limanowa nach Ankunft der Personenpost aus Bochnia, von Dobra nach Ankunft der Botenpost aus Dobczyce, Retourritt von Limanowa nach Mszana.

Aus obigem Anlasse wird gleichzeitig auch die Marscheintheilung des Land-Briefträgers in Mszana folgender Massen geändert:

Von Mszana dolna	um VII	Uhr	—	M. Früh
in Podobin	„ VIII	„	30	„ „
von Podobin	„ VIII	„	40	„ „
in Niedzwiedź	„ IX	„	10	„ Vorm
von Niedzwiedź	„ IX	„	20	„ „
in Poręba	„ X	„	30	„ „
von Poręba	„ XI	„	15	„ „
in Niedzwiedź	„ XII	„	30	„ Mtgs.
von Niedzwiedź	„ XII	„	45	„ „
in Podobin	„ 1	„	15	„ Nach.
von Podobin	„ 1	„	20	„ „
in Mszana dolna	„ 2	„	20	„ „

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 14 Mai 1875.

(1822 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10 673. W moc rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 8. Lutego 1875. l. 194 zwija się z dniem ostanim Maja b. r. c. k. urząd pocztowy w Smolnicy pozostawiając atoli nadal istniejącą tamże sta cyę pocztową.

Z tego powodu znosi się również okręg doręczań pocztowego w Smolnicy i przydzielają się gminy należące do tego okrągu doręczań Baczyna, Bilicz, Libuchowa, Strzelbice, Wołoszynowa i Smolnica do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Starymmieście.

Porządek obiegania jazd osobowych pomiędzy Chyrowem i Turką pozostaje niezmieniony, przy jazdach posłańczych pomiędzy Samborem i Starymmiastem zaś zmienia się w sposób następujący:

Z Sambora	o 3.	godz.	30 m.	po poł.
w Starymmieście	o 5.	„	25	„ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stryja.

Z Staregomiasta	o VIII.	godz.	30 m.	rano
w Samborze	„ X	„	25	„ „

Przyłącza się w Samborze do pociągu Nr. 1 i 2.

Przyjmowanie i oddawanie posyłek przy urzędzie pocztowym w Smolnicy będzie się odbywało tylko do dnia 30. Maja r. b., z dniem 31. Maja r. b. winne są strony udawać się do nowego c k. nadawczego urzędu pocztowego w Starymmieście.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 18. Maja 1875.

Kundmachung.

Z 10.673. Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 8. Februar l. J. wird mit letzten Mai l. J. das Postamt in Smolnica aufgehoben, dagegen die neben demselben bestehende Poststation daselbst weiter belassen

Aus diesem Anlasse wird der Bestellungsbezirk des Postamtes Smolnica aufgelöst und die zu demselben gehörigen Gemeinden: Baczyna, Bilicz, Libuchowa, Strzelbice, Wołoszynowa und Smolnica zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Staremiasto einverleibt.

Die Coursordnung der Personenfahrten Chyrow-Turka bleibt ungeändert, hingegen wird jene der Botenfahrten Sambor Staremiasto nachstehends geändert:

Von Sambor	um 3	Uhr	30 M.	Nachm.
in Staremiaste	„ 5	„	25	„ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 2 aus Stryj

Von Staremiasto	um VIII	Uhr	30 M.	Früh
in Sambor	„ X	„	25	„ V M.

Influirt in Sambor zu den Zügen Nr. 1 und 2.

Die Aufnahme und Abgabe der Sendungen findet beim Postamte Smolnica bloß bis zum 30. Mai l. J statt, vom 31. Mai an haben sich die Parteien an das neue Abgabepostamt in Staremiasto zu wenden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 18. Mai 1875.

(1799 1—3) **Edikt.**

Z. 1849. Das k. k. Landesgericht in Krakau verständigt mittelst gegenwärtigen Edictes den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Michael Adwentowski, sowie im Falle seines Ablebens dessen dem Leben und dem Wohnorte unbekannten Erben und sonstige Rechtsnachfolger, daß gegen dieselben Valentin und Marie Szczyrbowskie eine Klage wegen Löschung der Tabularposten Dom. 31 p. 237 n. 11 haer. und Dom. 250 pag. 238 n. 14 haer aus dem Activstande des Frydrychowice'r Gutsantheils Lelowszczyzna am 22. Jänner 1875 Z 1849 angestrengt haben.

In Erledigung dieser Klage wurde dem unbekannten Geklagten und seinen etwaigen Rechtsnachfolgern behufs ihrer Vertretung auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator in der Person des Adv. Dr Wędrychowski bestellt und demselben aufgetragen die schriftliche Einrede binnen 90 Tagen einzubringen.

Die Geklagten werden mithin aufgefordert entweder selbst ihre Einrede binnen der festgesetzten Frist einzubringen, eventuell die nöthigen Belege ihrem bestellten Vertreter zu übermitteln, oder sich einen anderen Vertheidiger zu wählen und dem k. k Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zu ihrer Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel anzuwenden, widrigens die nachtheiligen Folgen aus der Unterlassung sich selbst beizumessen hätten.

Krakau, am 19. Februar 1875.

(1766) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5. Mai 1875, Z. 12721, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Zum Ausgleiche mit den Verfassungstreuen" auf der 1. Seite in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 121 vom 2. Mai 1875, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Artikel III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Blattt, normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3 Mai 1875, Zahl 12300, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Die Politik der Censur" auf der ersten Seite in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 118 vom 29. April 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. und Art III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Blatt, normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 488 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

(1848 1—3) **Edykt.**

L. 5984. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że na zaspokojenie sumy wekslowej 77 zł. a. w. z przynależytościami na rzecz Salamona Kleina odbędzie się dnia 24. Czerwca 1875, 29. Lipca 1875. i 26. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż 3. morgów gruntu, w Łodyczynie pod Nr. 83 położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, dłużnika Nazara Szmorhuna własnych.

Cena szacunkowa względnie wywołania 300 zł.

Wadyum w cenę kupna wliczyć się mające 30 zł.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową i wyżej na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki, protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze, o podatkach wywiedzieć się w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Mikulińce dnia 30. Marca 1875.

(1833 1—3) **Edykt.**

L. 5435 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem p. Jana Błażowskiego z miejsca pobytu nieznanego a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, iż przeciw niemu p Ozyasz Broch o wykreślenie sumy 1000 złp. ze stanu biernego części dóbr Nakło Dom. 16 pag. 363 n. 21 on. hypotekowanej, na dniu 12 Kwietnia 1875. do l. 5435 w tutejszym Sądzie pozew wniósł, który to pozew ustanowionemu dla wyżwspomnianego pozwanego kuratorowi p. adw. Dr. Skórskiemu z zastępstwem pana adw. Dr. Baumfelda do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony doręcza się, zaś nieobecnego pozwanego wzywa się, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebne do obrony swojej środki wcześnie dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i tego Sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 14. Kwietnia 1875.

(1834 1—3) **Edykt.**

L. 5437. C k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem nieznanych z miejsca pobytu Józefa i Antoniego Podoskiego tudzież Gabryelę i Aleksandrę Skałkowskich, zaś w razie ich śmierci, tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, iż przeciw nim i przeciw c. k. Prokuratoryi Skarbu Ozyasz Broch o wykreślenie sumy 2400 złp. ze stanu biernego części dóbr Nakło Dom. 16 pag 378 n. 40 on. wraz z podciężarami w dniu 12. Kwietnia 1875. do l 5437 w tutejszym Sądzie pozew wniósł, który to pozew ustanowionemu dla wyżwymienionych pozwanych kuratorowi w osobie p. adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Baumfelda do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony doręcza się, zaś tychże nieobecnych pozwanych wzywa się, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebne do ich obrony środki wcześnie dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, i tego Sądowi wymienili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki samym sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 14. Kwietnia 1874.

(1832 1—3) **Edykt.**

L. 5399. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem nieobecnego Wojciecha Tymkiewicza byłego szeregowca pułku Nr. 77 arcyksięcia Salwatora, aby w przeciągu roku w tutejszym Sądzie się zgłosił lub o swojem życiu zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznanym będzie.

Przemyśl dnia 5 Maja 1875.

(1863 1—3) **Obwieszczeie.**

L. 22 489. W celu zabezpieczenia przedłużenia tamy h. i. i naprawy tamy e. g. na Sole pod Broszkowicami w cenie fiskalnej 571 zł. 66 ct. a w. odbędzie się w c. k. Starostwie Krakowskiem na dniu 16. Czerwca 1875. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 16. Maja 1875.

(1860 1—3) **Edykt.**

L. 5500. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Ramulta, iż przeciwko niemu pozew de praes. 7. Kwietnia 1875. do l. 5500 o zadłacenie sumy 120 zł. z pn. przez Leona Ramulta jako rzyratyriusza wekslu z daty Tarnow 21. Lipca 1861 wniesiony został.

Ustanawiając dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Ringelheima, wyznacza się do rozprawy sumaryczny termin na dzień 8. Czerwca 1875. o godzinie 9. rano, a zarazem niniejszym edyktem pozwanemu Ferdynandowi Ramultowi się poleca, aby na wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem niżej wyrażony c. k. Sąd zawiadomił, w ogóle wszelkich możebnych do obrony środków użył, w przeciwnym bowiem razie z zaniedbania wynikłe skutki sam by sobie przypisać musiał.

Tarnów 17. Kwietnia 1875.

(1861 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3219. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 21. Czerwca, 19. Lipca i 16. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 9 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności Maksyma Sałahuba pod l. kons. 9 w Budyninie, powiecie Sokalskim, obwodzie Żółkiewskim celem ściągnienia należytości Aleksandra Chiłkowskiego w kwocie 68 zł. w. a. z pn z tym dodatkiem, że ceną wywoławczą będzie kwota szacunkowa 870 zł. w. a., niżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie zostanie sprzedaną, ale zawsze tylko za cenę pokrywającą długi ciążące na takowej; że wydyum złożyć się mające wynosi 87 zł. w. a. i że akt oszacowania, jakoteż warunki licytacyjne mogą być przejrzane lub odpisane w registraturze tusądowej, nareście że nabywca przyjąć musi na siebie długi ciążące na tej realności, gdyby wierzycieli odebrać nie chcieli swych należytości przed wypowiedzeniem takowych

Bełz, dnia 7. Maja 1875.

(1845 1—3) **Edykt.**

L. 6751. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Banku narodowego w Wiedniu w sumie 10.735 zł. 13 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi odbędzie się sprzedaż przez licytacyę dóbr Luszowice z przyległościami Starawieś i Smyków w czwartym terminie dnia 15. Czerwca 1875. o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 29.000 zł w. a.

Wadyum 2900 zł. w. a

Nabywca winien wykazać w dniach 30 po doręczeniu mu uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej, że Bank narodowy co do jego wierzytelności zaspokoił, albo na pozostawienie tejże przy hipotece zezwolenie otrzymał, poczem otrzyma posiadanie fizyczne i dekret własności nabytych dóbr.

Resztę ceny kupna zapłacić ma nabywca w dniach 30 po doręczeniu mu tabeli płatniczej i opłacić od tejże 6% procent półrocznie z góry.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, egzekutów i wierzycieli hipotecznych a mianowicie tych, którzy po dniu 5. Października 1874. do hipoteki weszli, lub ktorym uchwała sprzedaży dozwalająca doręczoną nie będzie do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Ringelheima.

Tarnów dnia 29. Kwietnia 1875.

(1811 1—3) **Edykt.**

L. 5702. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym Wacława hr. Miączyńskiego i Józefa Halberstam z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub w razie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że ich Ozyasz Broch pozwem przeciw Michałowi Barańskiemu i innym o wykreślenie sumy 22.000 złp. z podciężarami ze stanu biernego części dóbr Nakło wytoczonym przypozwał, na któren pozew uchwałą z d. 21. Kwietnia 1875. l. 5702 pozwanym wniesienie obrony pisemnej do dni 90 polecono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych przypozwanych kuratora w osobie p. adwokata Dr. Regera z zastępstwem p. adwokata Dr. Kozłowskiego i poleca przypozwanym ażeby co do obrony swej z kuratorem wcześnie się znieśli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 21. Kwietnia 1875.

(1812 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4912. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem, że p. Dr. Karola Wursta c. k. notaryusza w Kosowie jako komisarza sądowego do wszelkich czynności w §. 183 ust. notaryalnej z dnia 21. Maja wymienionych do tutejszego c. k. Sądu obwodowego w okręgu Sądu powiatowego Kossowskiego przynależnych, wydelegował.

Stanisławów, 3. Maja 1875.

(1815 1—3) **Edykt.**

L 4119. Fedko Musij, gospodarz w Zawiszni uznany marnotrawcą i kuratorem dlań mianowany Iwan Makar w Zawiszni.

Sokal 4. Maja 1885.

(1814 1—3) **Edykt.**

L. 30. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w dniu 4. Czerwca, w dniu 25 Czerwca i w dniu 19. Lipca 1875. każdym razem o 9. godzinie rano odbędzie się ponownie ogłoszone tut. sądowym edyktem z dnia 8. Lipca 1874. l. 2364 wedle Nr. 187, 188 i 189 Gazety Lwowskiej z roku 1874. licytacya realności pod l. k. 51 w Budyłowie pod tymi samymi warunkami, które w tutejszo sądowej registraturze każdy chęć kupna mający przejrzeć może.

C. k. Sąd powiatowy
Śniatyn 16 Lutego 1875.

(1853 1—3) **Konkurs.**

L 4797 Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach realnych:

1. w Jarosławiu na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej, jednę posadę nauczyciela chemii i jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.
2. we Lwowie na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej.
3. w Stanisławowie na jednę posadę nauczyciela języka polskiego, jednę posadę nauczyciela chemii, jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.
4. w Stryju na jednę posadę nauczyciela matematyki, jednę posadę nauczyciela fizyki, jednę posadę nauczyciela chemii, jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego i jednę posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i datki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870. i 15. Kwietnia 1873.

Do utrzymania posady nauczyciela rysunków wolnoręcznych potrzebną jest kwalifikacya, określona w przepisie egzaminacyjnym z dnia 20. Października 1870. do otrzymania innych posad kwalifikacya z przedmiotów powyżej wskazanych jako głównych a prócz tego kwalifikacya przynajmniej na niższą szkołę realną z przedmiotów innych oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla szkół realnych z 24. Kwietnia 1850 i 6. Października 1870.

W braku odpowiednich kandydatów z kwalifikacyą nauczycielską dla szkół realnych mogą być uwzględnieni kandydaci z odnośną kwalifikacyą nauczycielską gimnazyalną.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca Czerwca b. r.

Lwów, dnia 16. Maja 1875.

(1854 1—3) **Konkurs.**

L. 4798. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum realnem w Kołomyi,
2. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum akademickiem we Lwowie,
3. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej i jednę posadę nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie,
4. na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum Przemyskiem,
5. na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum Rzeszowskiem,
6. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum Złoczowskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870. i 15. Kwietnia 1873.

Z kandydatów ubiegających się o posady filologiczne, będą mieli pierwszeństwo kandydaci uzdolnieni także do nauczania języków żyjących.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najdalej do końca Czerwca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej
Lwów dnia 16. Maja 1875.

(1850) **Ogłoszenie.**

L. 2962. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Lipina na dniu 7. Czerwca a w gminie katastralnej Skwarzawa stara na dniu 21. Czerwca 1875. rozpocznie

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Żółkiew, 12. Maja 1875.

(1783 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7890. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. S. Wolf przeciw Józefowi Zimetowi o zapłatę resztującej należytości wekslowej 40 zł. 85 ct. w. a. z pn. z większej sumy 115 zł. 85 ct. w. a. pochodzącej skargę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego przeciw temuż Józefowi Zimetowi na dniu dzisiejszym do l. 7890 nakaz zapłaty wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Józefa Zimeta nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Adolfa Ringelheima z substytucyą adw. Dr. Stanisława Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów, dnia 13. Maja 1875.

(1847 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3738. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności E. Pongratza w ilości 15.000 zł. a. w. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 169 w Białej położonej do Karola Gayera należącej w dniu 14. Czerwca 1875. i w dniu 14. Lipca 1875. zawsze o godzinie 11 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 43.765 zł. 56 ct. a w., poniżej takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 4377 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 13. Maja 1875.

(1837 1—3) **Edykt.**

Nr. 2545. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia Arona Triestera z pobytu niewiadomego, że dnia 24. Lipca 1874. l. 4800 wytoczył przeciw niemu Hirsch Margulies z Krakowa skargę o zapłacenie 1196 zł. 25½ ct. i 387 zł. w. a. z pn. Sąd ustanawia tymczasowo dla pozwanego kuratora w osobie c. k. notaryusza w Podhajcach p. Michała Borowskiego, na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego, oraz wzywa go. by kuratorowi dowody swoje komunikował, lub Sądowi innego pełnomocnika wskazał.

C. k. Sąd powiatowy
Podhajce dnia 15. Kwietnia 1875.

(1864 1—3) **Concurrenz-Kundmachung.**

Zahl 1267. Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit einer Cautionsleistung von 1000 fl. reelen Werthes verbundene Lemberg, Brünn und Wiener Kollektur Nr. 55, 576, 521 zu Andrychau im Wege der öffentlichen Konkurrenz mit Termine bis 22. Juni 1875 verliehen wird.

Die näheren Bedingungen sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg Vormittags in den Amtsstunden von 8 bis 1 Uhr einzusehen.

K. k. Lottoamt
Lemberg, am 25. Mai 1875.

(1816 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.999. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako zarządca fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego, dla ubogich czeladników rzemieślniczych, rozpisuje w myśl postanowień statutów fundacyi, konkurs do losowania czterech premij, mających przypaść w gotówce według ostatniej woli rozporządzenia ś. p. fundatora, z odsetek kapitału fundacyjnego, na cztery nierówne premia podzielonych, tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu corocznie odbyć się mającem.

Losowanie tegoroczne odbędzie się na dniu 19. Lipca 1875. r. i będą wyciągnięte następujące wygrane:

I. premium 828 zł., II. premium 690 zł., III. premium 552 zł., IV. premium 414 zł. w. a.

Do ciągnienia losów będą tylko ci czeladnicy przypuszczeni, którzy

a) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, lub w W. Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni,
b) wyznają religię katolicką rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku,
c) wyuczyli się według istniejących przepisów rękodzielniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, lecz dla ubóstwa nie są w stanie urządzić sobie samoistnego prowadzenia swego rzemiosła,
d) wykażą moralne swe zachowanie się świadectwem wydanym przez właściwy urząd parafialny a zatwierdzonem we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi, zaś w innych miejscowościach, przez właściwego c. k. starostę powiatowego.

Czeladnicy rzemieślniczy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej 14 dni przed ciągnieniem, t. j. włącznie do dnia 5. Lipca b. r. do godziny 2. po południu, wnieść prośbę do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyż przytoczone, a więc z dołączeniem metryki chrztu, świadectw ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onegoż, świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności, stwierdzonego jak wyżej określono.

Prośby nadeszłe do protokołu podawczego Wydziału kraj. po dniu 5. Lipca b. r. godzinie 2. nie będą wcale uwzględnione.

O przypuszczeniu do udziału w losowaniu rozstrzygać będzie nieodwołalnie komisya, delegowana przez Wydział krajowy. która też i losowanie przedsięweźmie.

Dla ubiegających się, których komisya uchwali dopuścić do losowania, wystawione zostaną karty legitymacyjne, podpisane przez dwóch członków komisyi, zawierające numer porządkowy wykazu losowania, dzień i rok odbyć się mającego losowania, imię i nazwisko dopuszczonego czeladnika.

Każdy z ubiegających się we Lwowie zamieszkałych czeladników, winien zgłosić się osobiście w tutejszym Magistracie po swoję kartę legitymacyjną i urzędnikowi do rozdawania kart delegowanemu, udzielić wyjaśnień, jakich zażąda od niego celem sprawdzenia tożsamości osoby.

Ubiegający się zaś poza Lwowem zamieszkali, winni są w podaniu swem wymienić osobę we Lwowie zamieszkałą, która zastąpi ich tak przy odebraniu karty legitymacyjnej, jakoteż przy losowaniu.

Rozdawanie kart legitymacyjnych odbywać się będzie w tutejszym Magistracie w dniach 14., 15., 16 i 17. Lipca b. r. tego ostatniego dnia, tylko do południa, a to w godzinach i porządku, jaki Magistrat wyznaczy i ogłosi.

Kto do 17. Lipca b. r. do godziny 12. w południe nie odbierze karty legitymacyjnej osobiście, a w razie zamieszkania poza Lwowem, przez swego w podaniu wyraźnego zastępcę, będzie na ten rok wykluczonym od udziału w losowaniu.

Kto już raz brał udział w losowaniu i wyciągnął jakie premium, ten jest wykluczony od udziału w losowaniu.

W dniu losowania t. j. 19. Lipca r. b. odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. łac. żałobne nabożeństwo za duszę fundatora, na którem znajdować się powinni wszyscy ubiegający się o premia, a w razie nieobecności we Lwowie, ich zastępcy do losowania uprawnieni.

Po nabożeństwie odbędzie się losowanie w lokalu zgromadzenia Lwowskiego stowarzyszenia czeladzi katolickiej, do którego wstęp dozwolonym będzie tylko za wykazaniem się kartą legitymacyjną w obecności delegowanej komisyi.

Premia będą bezpośrednio po ciągnieniu w gotówce wypłacone wygrywającym, za kwitami należycie ostemplowanemi, jeżeli zaś wygrywający nie jest we Lwowie zamieszkałym, przesłane będzie premium do właściwego Wydziału powiatowego i tam wygrywającemu, za kwitem należycie ostemplowanym wypłacone zostanie.

Wygrywający są według ostatniej woli ś. p. fundatora obowiązani, modlić się za jego duszę i być w rocznicę jego śmierci t. j. 24. Marca każdego roku, na nabożeństwie żałobnem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.
Lwów, dnia 17. Maja 1875.

(1810 3—3) **Edykt.**

L. 5700. C. k. Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia niniejszym Wacława hr. Miączyńskiego i Józefa Halberstam z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub w razie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że ich Ozyasz Broch pozwem przeciw nieobjętej masie spadkowej Ignacego z Kościelca Borowskiego i innym o wykreślenie sumy 300 duk. z podciężarami ze stanu biernego części dóbr Nakło wytoczonym przypozwał na który pozew uchwałą z dnia 21. Kwietnia 1875. l. 5700 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do dni 90 polecono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych przypozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Regera z zastępstwem p. adwokata Dr. Kozłowskiego i poleca przypozwanym, ażeby co do obrony swej z kuratorem wcześnie się znieśli lub innego pełnomocnika sobie obrali, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 21. Kwietnia 1875.

(1817 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1239. Celem obsadzenia posady c. k. prokuratora Państwa w Tarnopolu z płacą dla VII. klasy rangi ustanowioną, tudzież z dodatkiem aktywalnym i służbowym.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe w drodze przepisanej przedłożyć c. k. nadprokuratoryi Państwa najdalej do dnia 9. Czerwca 1875.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.
Lwów dnia 21. Maja 1875.

(1802 3—3) **Edykt.**

L. 6034. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia Katarzynie Malanowskiej, iż przeciw niej i masie spadkowej ś. p. Franciszki z Malanowskich 1. ślubu Węgławskiej 2. Smolnickiej, wniósł Jan Justyn dw. im. Malanowski na dniu 6 Kwietnia 1875. do l. 6034 pozew o wykreślenie zastrzeżenia posagu dla pozwanych w stanie czynnym części dóbr Stupnica Dom. 79 p. 114 n. 6 herd. uwidocznionego.

Ponieważ Katarzyny Malanowskiej miejsce pobytu nie jest wiadome, ustanowił Sąd dla niej kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Budzynowskiego z zastępstwem przez adwokata Dr. Wołosiańskiego i doręczył pozew kuratorowi do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony.

Wzywa się przeto Katarzynę Malanowską, aby wcześnie kuratorowi udzieliła informacyi lub innego zastępcę sobie obrała i Sądowi oznajmiła, w ogóle by wszystkich środków ku jej obronie służyć mogących, wcześnie użyła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie sama przypisaćby musiała.

Sambor dnia 27. Kwietnia 1875.

(1747 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 994. Dnia 15. Czerwca 1875., d. 19. Lipca 1875. i dnia 23. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod C. Nr. 111 rep. Nr. 45 w Nowosiółkach gościnnych położona do leżącej masy ś. p. Michała Górniaka należąca ciała tabularnego nie stanowiąca na rzecz Ela Fischheimera o 100 zł.

Cena wywołania wynosi 790 zł., wadyum 79 zł. a. w.

Przy trzecim terminie będzie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Rudki, dnia 30. Marca 1875.

(1830 2—3) **Edykt.**

L. 9390. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych spadkobierców Anny z Laszowskich Kluszewskiej, tudzież Józefa hr. Kuropatnickiego a względnie jego niewiadomych spadkobierców że przeciw nim o extabulacyę praw do sumy 37.000 i innych obowiązków w ks. Dom. 8 pag. 60 n. 12 i 14 on. w stanie biernym dóbr Jawornik zaintabulowanych Marcyanna z Dąbskich Bzowska, Władysław Dąbski i Wanda z Dąnskich Bobrowska 2. małżeństwa Chwalibogowa pod dniem 19. Kwietnia 1875. do l. 9390 wnieśli pozew w załatwieniu, którego termin do ustnej rozprawy na 30. Czerwca 1875. o godzinie 10. rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Lisowskiego z substytucyą adwokata Rettingera kurato-

rem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprodzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniechania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 7. Maja 1875.

(1819 3—3) **Edykt.**

L. 24.038. Wiadomo czyni Sąd krajowy Lwowski Karolowi Rylskiemu i Nechemiaszowi Bachstütz, dla których i spadkobierców ich jako z miejsca pobytu i życia niewiadomych mianowicie dla Rylskiego adw. Goreckiego z zastępstwem adw. Popiela, dla Bachstütza adw. Kolischera z zastępstwem adw. Madejskiego kuratorami ustanowił, że w sprawie Eliasza Zatwarnickiego prawonabywcy Zirli Hübel przeciw Emilowi Rylskiemu pto. 240 zł. m. k. nakazem zapłaty byłego magistr. z dnia 24. Grudnia 1847. l. 12.141 wywalczonej na prośbę E. Zatwarnickiego o dalszę egzekucyę termin do przesłuchania stron na tę prośbę i celem ustanowienia ceny wywołania na d. 22. Czerwca 1875. o godzinie 10. zrana wyznaczył.

Wezwani mają się przed terminem w Sądzie, lub u kuratorów zgłosić, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 15. Maja 1875.

(1797 3—3) **Obwieszczenie.**

Liczba 6333. W celu obsadzenia składu tytoniu w Turce, z którym połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stemplowych, począwszy od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone w wadium w kwocie 160 zł., tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 21. Czerwca 1875 do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Obrót tego składu tytoniu, wynosił w roku 1874: co do

fabrykatów tytoniowych 30.053 zł. 46½ ct.
co do znaczków stemplow. 3.408 zł. 85 ct.
łącznie 33.462 zł. 31½ ct.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sambor dnia 14. Maja 1875.

Kundmachung.

Z. 6333. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabakfub = Verlages in Turka, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken von 5 fl. abwärts verbunden ist, wird die Concurrenz = Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß des Vadiums von 160 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis spätestens 21. Juni 1875 bei der k. k. Finanz = Bezirks = Direction in Sambor zu überreichen.

Der Verkehr des Subverlags betrug im Jahre 1874:

an Tabak 30.053 fl. 46½ kr.,
bei Stempelmarken 3408 „ 85 „
Zusammen 33.462 fl. 31½ kr.

Die näheren Licitations = Bedingniße und der Erträgniß = Ausweis können bei der k. k. Finanz = Bezirks = Direction in Sambor eingesehen werden.

K. k. Finanz = Bezirks = Direction.

Sambor, am 14 Mai 1875.

(1803 3—3) **Edykt.**

L. 4135. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Joachima i Katarzynę Semetkowskich, iż tusądową uchwałą z 27. Grudnia 1873. l. 16.481 zaintabulowano na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z d. 9. Grudnia 1873. Mojżesza Schöpsa za właściciela ⅔ części realności Nr. 56¼ w Stanisławowie, i dotyczącą uchw. ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Dwernickiemu doręczono.

Stanisławów, dnia 10. Kwietnia 1875.

(1831 1—3) **Edykt.**

L. 4632. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Kubicki ojciec i Maryanna Kubicka przeciw Ferdynandowi Frank wiaścicielowi Nahaczowa i z życia i z pobytu niewiadomym sukcesorom ś. p. Franciszka Frank jako to: Joannie z Franków Wittmann, Juliuszowi, Alojzyi, Wiktorowi, Karolowi, Gustawowi i Joannie Umlaufom, Izydorze, Emilowi, Annie. Franciszkowi i Ferdynandowi Marek i Maryannie z Drzewieckich Hiszczakowej a w razie ich śmierci tychże spadkobiorcom z nazwiska i pobytu niewiadomym, za uwiadomieniem Wawrzyńca Drzewieckiego, Franciszka i Barbary Kellerów z życia i pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych o wykreślenie prawa własności do pewnej części we wsi Nahaczów położonej z wolnym wrębem w lasach Budomirskich na rzecz Wawrzyńca Drzewieckiego w stanie biernym dóbr Budomierza Dom. 38 p. 178 n. 12 on. zaintabulowanego ze stanu biernego dóbr Budomierza pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, który uchwałą z d. dzisiejszego do postępowania pisemnego dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych pozwanych i tychże niewiadomych spadkobierców, tudzież uwiadomić się mających Wawrzyńca Drzewieckiego, Franciszka i Barbary Kellerów z życia i pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych jest nie wiadomem, c. k. Sąd obwodowy do zastępywania i na tychże koszt i szkodę dla pierwszych tutejszego adwokata Dr. Regera z zastępstwem adwokata Dr. Baumfelda, dla ostatnich zaś adwokata Dr. Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dr. Skórskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego za stępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 7. Kwietnia 1875.

(1823 3—3) **Eydkt.**

L. 1699. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż gruntu ornego w Boryczowie przy Niepołomicach pod l. top. 338 położonego objętości 1587 kw. sążni obejmującego, ciała tabularnego nie stanowiącego a Jana Burdy własnego na zaspokojenie wierzytelności Markusa Samuela w kwocie 224 zł. a. w. z pn. w trzech terminach mianowicie dnia 1. Czerwca, 1. Lipca i 2. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 11. przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 220 zł. a. w. wadyum zaś 20 zł. a. w. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tu'ujszo sądowej registraturze.

Niepołomice d. 8. Maja 1875

(1807 2—3) Z. 594.

Pferde-Licitation

in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 17. und 18. Juni 1875 jedesmal um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft.

I. 3jährige Stuten 26 Stück.

Nach Dahoman 3 orientalisch a. d. El Bedavi oriental. Rapp 15′ 2″ 2‴

Nach Dahoman 3 orientalisch a. d. Abagress oriental. Braun 15′ 3″

Nach El Bedavi 22 orientalisch a. d. Abugress oriental. Braun 15′ 1″ 2‴

Nach El Bedavi 22 orientalisch a. d. El Bedavi oriental Braun 15′ 3″

Nach Hafiz orientalisch a. d. Meneghie Hedrogg oriental. Fuchs 15′ 1″

Nach Obojan orientalisch a. d. El Tor oriental Fuchs 15′ 1″

Nach Saglavi orientalisch a. d. Asslan oriental. Schimel 15′ 1″ 2″

Nach Saglavi orientalisch a. d. Aghil Aga oriental. Schimel 14′ 5″

Nach Saglavi orientalisch a. d. Majestoso Lippitzer Schimel 14′ 3″ 3‴

Nach Soliman orientalisch a. d Majestoso Erga Lippitzer Schimel 15′ 1″ 2″

Nach Soliman orientalisch a. d. El Bedavi oriental. Schimel 14′ 3″

Nach Soliman orientalisch a. d. Turchmen oriental. Schimel 15′ 2″

Nach Soliman orientalisch a d. Djebrin oriental. Schimel 14′ 3″ 2″

Nach Soliman orientalisch a. d. Schamar oriental. 15′ 1″ 2″

Nach Breteville Normännrr a. d. Gidran oriental. Fuchs 15′ 2″ 2‴

Nach Breteville Normänner a. d. Gidran oriental. Braun 16′ 3″

Nach Breteville Normänner a. d. Siglavi oriental Braun 15′ 3″

Nach Cenerie Normänner a. d. Devil's Child englich Rapp 16′ 2″

Nach Cenerie Normänner a. d. Hercules englisch Braun 16′

Nach Delaville Normänner a d. Justice to Kisber englisch Schimel 16′

Nach Delaville Normänner a. d. Troubadour englisch Braun 15′ 3″

Nach Delaville Normänner a. d Chief englisch Braun 15′

Nach Filon d'Or Normänner a. d. Chief englisch Fuchs 15′ 3″ 2‴

Nach Filon d'Or Normänner a. d. Furioso englisch Fuchs 16′ 2‴

Nach Fortuna Normänner a. d. Schamar oriental. Brann 16′

Nach Nonius 18 Normänner a. d. Troubadour englisch Braun 15′ 3″.

II. 2jährige Stuten 40 Stück, und zwar:

Nach dem Vater

Ambition, 2 Stück
Bosak, 1 „
El Bedavi, 27 2 Stück
Hafiz, 1 „
Fenelon, 2 „
Young Norfolk Phenomenen, 3 Stück

III. 1jährige Stuten 40 Stück, und zwar:

Nach dem Vater

Bosak, 3 Stück
Dahoman, 5 „
Delaville, 6 „
Filon d'Or, 3 Stück
Franc Tireur, 2 „
Hafiz, 3 „
Mustapha, 4 „
Neapolitano Galdas, 1 Stück
Nec plus ultra, 3 „
Saglavi, 2 „
Schagya 4 „
Young England, „
Young Norfolk Phenomenon, 1 Stück

IV. Nachbenannte Pferdegattungen:

Pepininier Hengste 1 Stück
4jährige „ 1 „
2 „ „ 8 „
1 „ „ 5 „
Mutter-Stuten 17 „
Saugstütel 1 „
4jährige Wallachen 7 „
3 „ „ 3 „
Gebrauchspferde 16 „

Die nächste Eisenbahnstation ist Hadikfalva Radautz an der Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn, wo auch die nöthigen Fahrgelegenheiten zur Weiterbeförderung nach Radautz von Mittwoch den 16. Juni 1875 an zur Disposition stehen werden.

Von der k. k. Staats-Gestüts-Direction.

Radautz, am 16. Mai 1875.

(1813 3—3) **Edykt.**

L. 680. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszzm, że w celu zaspokojenia pretensyi spadkobierców po Marcinie Paseku w ilości 57 zł. 50 ct. z pn. do masy nieobjętej po Chaimie Szlamie odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 15. Czerwca, 13. Lipca i 27. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 79 w Mikołajowie położonej w księgach gruntowych nie zapisanej.

Cena wywołania wynosi kwotę 380 zł. zaś wadyum złożyć się mające 40 zł.

Nabywca do dni 14 po prawomocności aktu licytacyi winien złożyć cenę kupna do Sądu z odliczeniem wadyum.

Resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mikołajów 3. Marca 1875.

(1849 2—3) **Edykt.**

L. 2683. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Izraela Heilman w ilości 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiego dłużnika Iwana Mielnika pod liczbą spisową 58 w Rozdzałowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 630 zł. ocenionej na dnie 25. Maja, 28 Czerwca i 27. Lipca 1875 w gmachu sądowym zawsze o 10. godzinie rano.

W trzecim terminie sprzedaż nastąpi poniżej szacunkowej.

Protokoły opisania i oceuienia tudzież warunki przetargu w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Sokal 2 Kwietnia 1875.

(1824 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 983. Celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta przy c. k. galicyjskiej tabuli krajowej X. klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem czternastodniowym począwszy od trzeciego ogłoszenia niniejszem konkursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania swe należycie udokumentowane do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 18. Maja 1875.

Doniesienia prywatne.

1828 1 3 **Obwieszczenie.**

L. 1058. Urząd gminny król. miasta Oświęcima podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wybudowania domu urzędowego odbędzie się publiczna licytacya w dniu **7.** Czerwca 1875 o godzinie 10. przed południem w biórze magistratualnem.

Cena wywołalna wynosi 11.156 złr. 45 ct w. a. od której niżej licytowane będzie.

Wadyum wynosi 10% powyższej ceny t. j. 1150 złr. Pisemne deklaracye przyjmowane będą do 12. godziny w południe.

Warunki licytacyi plan i kosztorys mogą być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane. Gdyby ta licytacya dla braku licytantów do skutku nie przyszła, będzie ponowna licytacya na dniu 21. Czerwca jako też 5. Lipca b. r. otrzymane.

Urząd gminny król. miasta

Oświęcim dnia 21 Maja 1875.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

(1859 1—3)

Czwarte zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów
Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się dnia **28.** Czerwca b. r. o godz. **11ej** przed południem

w biórze Dyrekcyi, ulica Skarbkowska Nr. 2.

Przedmioty Rozpraw:

1. ***Sprawozdanie z czynności Towarzystwa do końca roku 1874.***
2. ***Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków do końca roku 1874.***
3. ***Wybór komitetu rewizyjnego na rok 1875***

Karty legitymacyjne, w myśl §. 23*) statutu, wydaje Dyrekcya do 15. Czerwca r. b. — P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24**) statutu, zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

Lwów, dnia 25. Maja 1875. **Komitet stały.**

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz, chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20. Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) § 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami.

(183 38—?)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay, mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr 20 ct. w. a., u **A. FLOCH,** **WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.**

Nakładem wydawnictwa **„Gazety Lwowskiej"** opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

1555 17—?

Zarysy treściwe

o podatkach

w państwie austryackiem, a względnie **w Galicyi,** z dodatkiem ustaw o urządzeniu ksiąg hipotecznych (gruntowych), dla użytku kandydatów do urzędów i na inspektorów podatkowych, urzędników sądowych i tabularnych, c. k. notaryuszów, sekretarzy gmin, zwierzności gminnych, zastępców, obszarów dworskich, publicznych zakładów finansowych i w ogóle podatkujących

UŁOŻYŁ

JÓZEF WINHARD,

ces. król. inspektor podatkowy

Takowe nabyć można po zniżonej cenie **2 złr. 50 ct.**

w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

1288 ?7—?

Pierwsza węgiersko-galic. kolej żelazna

Obwieszczenie.

L. 2643 1829 3—3

Czwarte zwyczajne ogólne zebranie Akcyonaryuszów

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej

odbędzie się dnia 22. Czerwca 1875 o godzinie 10. przed południem

w sali niższo-austryackiej Izby handlowej w Wiedniu, Stadt, Herrengasse Nr. 14.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności roku 1874.
2. Sprawozdanie o stanie układów z obydwoma wysokiemi Rządami i dotyczące wnioski Rady Zawiadowczej.
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego względem sprawdzenia rachunków z roku 1874.
4. Wybór sześciu członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego do sprawdzenia rachunków z roku 1875.

Panownie Akcyonaryusze posiadający najmniej 25 akcyi a życzący sobie wykonać służące im prawo głosowania zechcą w myśl §§. 40, 42 statutów złożyć swoje akcye najdalej do dnia 14. Czerwca 1875 w biórze Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu Kolingasse Nr. 17 lub w biórze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu. Akcye winne być złożone według konsygnacyi w dwóch egzemplarzach przez oddawcę spisać i podpisać się mających. Blankiety konsygnacyi bezpłatnie wydane bądą w powołanych wyżej biórach.

Składający akcye otrzyma jeden z tych egzemplarzy konsygnacyi wraz z kartą legitymacyjną na ogólne zebranie.

Złożone akcye oddane zostaną posiadaczowi po odbyciu ogólnego zebrania za zwrotem odpowiedniej konsygnacyi. W razie zastępstwa winien upoważniony przez akcyonarzusza pełnomocnik złożyć legalizowane a przynajmniej przez dwóch świadków podpisane pełnomocnictwo swe w biórze Towarzystwa najpóźniej na dwa dni przed odbyciem ogólnego zebrania.

Wiedeń, dnia 10. Maja 1875 r.

Od Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony)

Wysoką wartość dla cierpiących na płuca, serce i na nerwy ma

Liebiga Extrakt Kumysowy.

Proszę mi przysłać jak najrychlej 36 flakonów pańskiego Kumys-Ekstraktu, ponieważ spostrzegliśmy po dziewięcio-dniowem używaniu takowego znaczne polepszenie u naszej córki, a zatem kuracyę dalej kontynować chcemy. Osłabienie, które się codziennie a szczególnie wieczorem objawiło, usunęło się zupełnie a chora wygląda także znacznie lepiej.

Józ. Eisenkolb,
starszy nauczyciel.

Ponieważ pański cenny Extrakt i u mnie po użyciu zaledwie trzech flaszek okazał się skutecznym, przeto upraszam o przesłanie mi (następuje zamówienie).

Katarzyna Stude.

Po użyciu tych czterech flakonów Kumysu mogę tyle zaświadczyć, że kaszel jest łagodniejszy; czuję także zgodnie z pańskiem twierdzeniem większą jak dotąd skłonność do snu itd. **H. Müller.**

Broszury Dr. Weil udziela się gratis i franko.

Cena jednego flakonu wraz z opakowaniem 1 zł. w. a. — Paczki zawierają niemniej jak 4 flaszek. — Przy zamówieniach należy przesłać oraz należytość, ponieważ pobranie pocztowe do Austryo-Węgier niema miejsca.

General-Depot von Liebig's Kumys-Extrakt.

Berlin, Friedrich Strasse 196.

NB. Lekarze naszego zakładu gotowi są każdą razą, otrzymawszy sprawozdanie kuracyjne, udzielić dotyczącym chorym szczegółowej informacyi, bez pretensyi na honoraryum.

W interesie publiczności jesteśmy gotowi oddać skład nasz pojedyńczym dobrze znanym firmom. (90 10—?)

L. 1318. 1867 1—3

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.

Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności niniejszem zawiadamia Szanowną publiczność,

iż od zaliczek udzielanych na papiery wartościowe,

zniża stopę procentową, z 7 na 6 od sta rocznie, począwszy od dnia 1. Czerwca b. r.

Lwów, dnia 24. Maja 1875.

Puritas.
Haarverjüngungs-Milch.
Zu beziehen pr. Postnachnahme durch die Erzeuger
Otto Franz & Comp
WIEN
Mariahilferstrasse 38.



Puritas.
Haarverjüngungs-Milch.
Zu beziehen pr. Postnachnahme durch die Erzeuger
Otto Franz & Comp.
WIEN
Mariahilferstrasse 38.

Bei Versendung 20 Kreuzer mehr fur Spesen.

Haupt-Niederlage in **Lemberg** — beim Hrn. **Sigmund Rucker**, Apotheker.

Nota bene. Die Reellität und Unschädlichkeit obigen Gegenstandes erhellt aus dem Fachgutachten der *„Wiener medizinischen Presse"* vom 2. August 1874, von welcher auf Verlangen ein Exemplar franco zugesendet wird. (503 15—?)

Księgarnia KAROLA WILDA we Lwowie

otrzymała **na główny skład** dziełko pod tyt.

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych

wydane przez krajowe bióro statystyczne

pod redakcyą

Prof. Dra Tadeusza Pilata.

Rocznik I, Zeszyt II., 177 str. in 4o. — **Cena** zł. **1.25** ct.

Zeszyt ten zawiera: Skład reprezentacyi miejskich w Galicyi r. 1874. — ***Licytacye sądowe posiadłości włościańskich*** *) i małomiejskich w Galicyi, zarządzone w r. 1867 i 1868, tudzież 1873 i 1874. — Rzut oka na preliminarz budżetów w austryackich krajach koronnych.

Poprzednio wydanego **Zesz. I. (VII. i 113 str. in 4o.)** tegoż rocznika, jest jeszcze tylko kilkanaście egzemplarzy do nabycia, po cenie zł. 1. Zeszyt ten zawiera: Ziemska własność gmin w Galicyi, ich kapitały i stan bierny. — Ustrój reprezentacyi powiatowych i t. d.

Zeszyt wstępny w r. 1873 wydany (124 str. w duż. 4ce.) zawiera: Czynność reprezentacyi powiatowych w r. 1872. — Powiatowe dodatki do podatków. — Kasy pożyczkowe, gminne, powiatowe, zaliczkowe i t. p. — Cena złr. 1.

Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie

Rocznik I. Zebrał i opracował **T. Romanowicz.**

(98 str. w duż. 4ce z tablicą). — ***Cena zł. 1.50 ct.***

*) Artykuł ten rzuca więcej światła na **działanie lichwy** w kraju niż wszystko, co dotychczas o tem pisano.

1826 2—3

● ● Tylko za 3 zł. w. a. ● ●

dostać można w moim **składzie fabryczym towarów piankowych,** z powodu niepomyślnego toku interesu — mój wyłącznie patentowany, na wystawie nagrodą uwieńczony

Bazar towarów piankowych

kładający się z następujących 13 przyrządów do palenia jako to:

1. Prawdziwa fajka piankowa z okuciem z chińskiego srebra z prawdziwym wiszniowym cybuchem;
1 cygarniczka, pięknej roboty sznycerskiej;
1 cygarniczka z bursztynem;
1 fajka z przyrządem do odlewania (Trockenraucher) najlepszy wyrób jaki dotąd istnieje.
1 turecka fajka z cybuchem;
1 tytonierka z nowego srebra;
5 książeczek papierków cygaretowych, każda zawiera po 100 papierków;
1 kieszonkowy przyrząd do ognia Britania-Fexir;
1 nowa uprzyw. maszynka do cygaretów, z którą w 3 minutach sporządzić można 10 cygaretów całkiem nowa.

Wszystkie powyż wyszczególnione bez przechwały cene przedmioty w ilości 13 sztuk kosztują **tylko 3 zł. w. a.** u taniego kupca, ***Wiedeń, Stadt, Adlergasse Nr. 12, 1 Stock.***

(4085 3—4)

Tylko za 5 zł. 50 ct.

dostać można kasetkę zawierającą:

1 rzeczywiście sztucznie rzeźbioną fajkę piankową z okuciem z chińskiego srebra wraz z cybuchem
1 cygarniczkę, do której się każde cygaro przyda;
1 aufsatz z pianki rzeźbiony;
1 kapczuk atłasowy;
1 wyborny metalowy przyrząd do ognia;
1 tak zwany „Trockenraucher", praktyczny i dobry;
1 cygarniczka, z prawdziwej pianki;
1 maszynka do cygaretów (c. k. uprzyw.) 20 cygaretów w 3 minutach;
10 książeczek papierków cygaretowych z wybornego papieru „Job" do tego;
1 miseczka na popiół, z wybornego bronzu wiedeńskiego;
1 kieszonka na cygara spleciona z indyjskiego „Majolika";
1 postumencik na cygara, przedstawiający stary wiedeński pałac cesarski.

Wszystkie bardzo piękne, cenne i wartość mające przedmioty w ilości 21 sztuk **sprzedaję za 5 zł. 50 ct,**

Tylko za 45 ct. w. a.
prawdziwa piankowa fajka z okuciem z prawdziwego chińskiego srebra za co się gwarantnje.

Tylko za 30 i 40 ct.
prawdziwa piankowa cygarniczka z bursztynem tylko u **taniego kupca.**

● ● **Wiedeń**, Stadt, Adlergasse Nr. 12, I. Stock. ● ●

Prawdziwy francuski Szampan

i wina Zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	**3 zł. 75 ct.**	**St. Estéphe, St. Julien**	**1 zł. 25 ct.**
Eugen Clicquot	**3 „ 25 „**	**Chat. Margaux. Haut Brion**	**1 „ 50 „**
Heidsieck & Co. Monopol	**3 „ 50 „**	**Chateaux Lafitte**	**1 „ 75 „**
Moët Cremant rosé	**3 „ 50 „**	**Mouton Rothschild**	**3 „ 50 „**
Aubertin & Co.	**2 „ 75 „**	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868.	**1 „ 75 „**
Malaga, Madeira Port a Port	**2 „ — „**	**Rauenthaler Berg,** 1865.	**3 „ 50 „**

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesylka od 4 flaszek począwszy. 183 38—?

Reuschestrasse 20 **Wrocław** Reuschestrasse 20

20 Reuschestrasse 20

Poszukującym posadę

w jakimkolwiekbądź zawodzie

w kraju lub za granicą **umieszcza** zaraz lub później

Central-Versorgungs-Bureau „Nordstern" w Wrocławiu.

Zapytaniom listownym załączyć należy markę listową.

20 Reuschestrasse 20

1181 11—16

Dla nada ców posad bezpłatnie.

Dyrekcya

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości Szanownych Członków,

uprawnionych do brania udziału w Zgromadzeniu Ogólnem, w dniu 7. Czerwca b. r. w Krakowie odbyć się mającem,

że podało do Szanownych Zarządów kolei: Karola Ludwika, Czerniowieckiej pierwszej Węgiersko galicyjskiej (Łupkowskiej) i Albrechta, o zniżenie ceny przejazdu na to zgromadzenie.

Szanowny Zarząd kolei Karola Ludwika, przychylając się pod dniem 11. b. m. do przedstawienia Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, następujące udzielił ułatwienia: Udający się na Zgromadzenie Ogólne Członkowie Towarzystwa zniżoną mają opłatę za przejazd na całej przestrzeni kolei Karola Ludwika od dnia 4. do 10. Czerwca b. r. włącznie **przy użyciu II. klasy w zwykłych osobowych lub mieszanych pociągach**, a to w ten sposób, że za pobraniem biletu I. klasy do Krakowa, ten sam bilet służyć będzie do powrotu z Krakowa pod warunkami, że się Członkowie przy kasie biletowej na kolejach wykażą kartą legitymacyjną i kartą wstępu, które to karty wraz z biletem jazdy pozostać mają w rękach podróżującego w celu wylegitymowania się w podróży do Krakowa i z powrotem. Karty legitymacyjne i bilety zostaną tak na stacyach wyjazdu, jak i na stacyi kolejowej w Krakowie z powrotem ostemplowane i takowe oddane być winny przy wysiadaniu na tej samej stacyi, z której wyjazd do Krakowa nastąpił. Powyższe ułatwienia nie mają miejsca przy użyciu pociągów pospiesznych lub do przejazdu I. i III. klasą.

Szanowny Zarząd kolei 1ej Węgiersko-galicyjskiej (Łupkowskiej) przyzwolił na przejazd tą koleją po cenach zniżonych o $33\frac{1}{3}$ %.

Od innych Zarządów kolei Dyrekcya dotąd nie otrzymała uwiadomień, nieomieszka jednak niezwłocznie po nadejściu, podać takowych do wiadomości publicznej.

Dyrekcya zawiadamia w końcu, że karty legitymacyjne i karty wstępu dla Szanownych Członków, wydaje bióro Dyrekcyi w Krakowie i bióro Reprezentacyi Dyrekcyi we Lwowie, gdzie Sz. Członkowie pisemnie lub osobiście po takowe zgłosić się zechcą.

1818 3—3

Kraków, dnia 18. Maja 1875

H. Wodzicki. ***H. Komar.*** ***H. Kieszkowski.***

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.